

Pomorcy wczoraj i dziś. Słowiański etnos na wybrzeżach Północy

Karol Piasecki
(Uniwersytet Szczeciński)

ABSTRACT

The Pomoryans inhabiting the White Sea coasts constitute a very interesting group. Their origin goes back to late Middle Ages when the Slavonic settlers from Great Novgorod and Rostov-Suzdal Rus began to arrive at the shores of the White Sea. There they superimposed themselves on the population speaking Uralic languages, adopting many language and culture elements of other peoples, first of all the so-called Tchud' Zavolotska. The natural condition forced them to base their economy on fishing, hunting (mostly sea animals) and cattle breeding. They developed ship building and navigation, making long sea journeys already in XVI c, travelling to such places as West Siberia, Novaya Zemla and Spitsbergen. They belonged mostly to Old Faith and very religious, though with numerous residual elements of pagan cults. Most of them lost their group self-identity after the creation of the USSR. At the beginning of the XXI c the local elite came up with the idea of reconstructing the group identity and turning it into a national one, based on the Pomoryan ethnolect. This brought sharp resistance from the Moscow government, and the question whether the Pomoryans are a nation or not became the political one. The last two censuses showed a clear drop in declaring belonging to the Pomoryan identity. (*translated by P. Klafkowski*)

Keywords: White Sea Pomorye, Pomoryans, ethnogenesis, ethnic emancipation

1. Wstęp

Superetnos rosyjski obejmuje wiele grup, których odrębność i tożsamość jest w różnym stopniu wyrażona i niemniej różnie odczuwana. Jedną z nich, mniej znaną na Zachodzie i w Polsce, głównie ze względu na swe peryferyjne położenie, stanowią Pomorcy. Zamieszkują oni wybrzeża Morza Białego i przyległe regiony (wybrzeże Morza Barentsa, dolne Podźwinie i dolinę dolnej Peczory). Specyfika ich kultury materialnej i duchowej, historia oraz współczesne emancypacyjne dążenia sprawiają, że są oni grupą niezmiernie ciekawą, zarówno dla etnografów, antropologów kultury, jak i dla socjologów. Jest to bowiem najbardziej „morski” ze wschodniosłowiańskich, a być może nawet ze wszystkich słowiańskich etnosów. Badacze kultury zainteresowali się nimi stosunkowo wcześniej, ze względu na to, iż przechowali oni w prawie nieskażonej postaci staroruski folklor, zwłaszcza zaś byliny¹ i tradycyjną kulturę materialną². Szersze badania Pomorców, jako grupy społecznej, podjęła jednak dopiero Tatiana Bernsztat w drugiej połowie XX w. Ich podsumowaniem, prócz licznych artykułów są dwie książki (Bernsztat 1978, 1983), niestety mało znane poza Rosją.

Obecnemu wzrostowi samoidentyfikacji Pomorców jako grupy etnicznej, wywołanemu rozpadem Związku Radzieckiego i związanej z tym kryptodominacji etnosu wielkoruskiego w Federacji Rosyjskiej, towarzyszy znaczne zainteresowanie badaczy, wyrażające się w liczbie publikacji na ich temat³. Dotyczą one różnych aspektów historii i kultury Pomorców, w tym także ich związków z morzem i

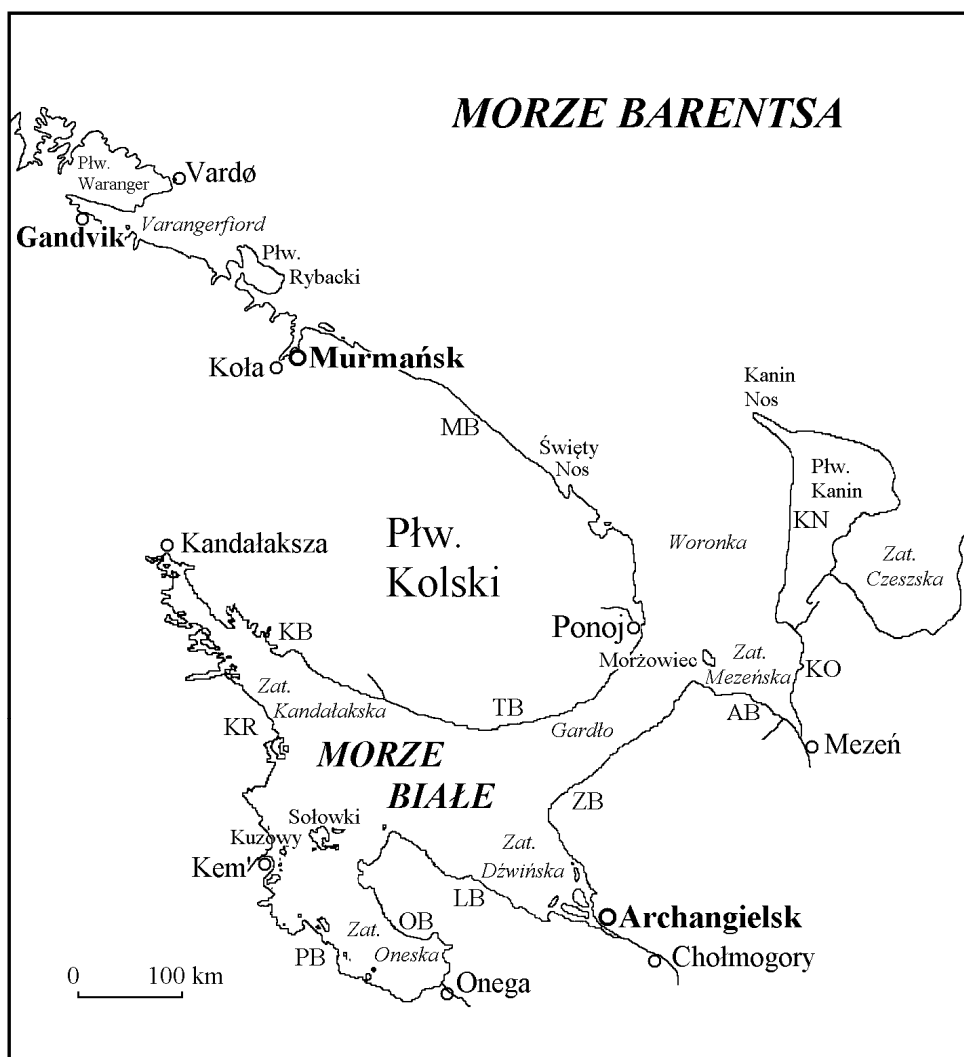
¹ Byliny to epickie pieśni dawnej Rusi, szeroko rozpowszechnione w licznych wariantach wśród ludu. Literatura na ich temat jest bardzo szeroka, podobnie istnieje wiele zbiorów pieśni. Szerzej na temat bylin, a zwłaszcza północnych patrz: *Byliny*, t.1, 2001.

² Materialną kulturę północnej Rosji podsumowuje praca zbiorowa *Russkij Sever 2004*, zaś historię etnosu pomorskiego i jego kultury wydawnictwo pod red. P. J. Czernoswitowa *Kul'tura russkich pomorov: opyt sistemnogo isledovanija* 2005.

³ Porównaj: Vitalij Anufriev (2008), *Russkie pomory: Kul'turno-istoričeskaja identičnost'*.

gospodarką morską. Proces emancypacji pomorskiej został ostatnio nadmiernie upolityczniony, co doprowadziło z jednej strony do swoistej mitologizacji pomorskości, z drugiej zaś do oskarżeń Pomorców o nacjonalizm i rozbijanie rosyjskiej jedności, a nawet o działalność antypaństwową.

Pomorcy z rzadka pojawiali się w polskiej literaturze, bo też ze swą niezależnością od władzy centralnej i kultywowaną religijnością, zarówno w czasach rosyjskich, jak i radzieckich, nie pasowali do wzorca ludowej kultury rosyjskiej⁴. Także po transformacji ustrojowej w Polsce, polscy badacze znający język i realia rosyjskie poświęcili się głównie badaniom przemian, jakie zaszły w po upadku komunizmu i rozpadzie ZSRR na Syberii i w Azji Centralnej, stąd słabe zainteresowanie północną Rosją⁵. Mamy nadzieję, że niniejsze opracowanie wypełni tę lukę i choćby częściowo przybliży polskiemu Czytelnikowi tę mało znaną, a niewątpliwie bardzo interesującą grupę, bardzo silnie związaną z morzem.



Rys. 1. Pomorze Białomorskie i jego najbliższe okolice (Piasecki 2009). Skrótaami oznaczono brzegi: MB – Murmański, TB – Terski, KB – Kandalakski, KR – Karelski, PB – Pomorski, OP – Oneski, LB – Letni, ZB – Zimowy, AB – Abramowski, KO – Koniuszyński, KN – Kaniński.

⁴ Podobnie przez dłuższy czas było z Kozakami, którzy dopiero po rozpadzie ZSRR znaleźli możliwość emancypacji na gruncie rozwijającego się mariażu nacjonalizmu wielkoruskiego z dawną ideologią komunistyczną.

⁵ Wyjątkiem są tu badania Jana Chochorowskiego (Chochorowski, Jasinski, 1990, 1993, 1998; Chochorowski 1989, 1999, 2008a,b) czy też fascynujące eseje Mariusza Wilka (Wilk 2003, 2006, 2007).

Termin Pomorcy⁶ (Pomory) pojawia się w rosyjskich⁷ źródłach dosyć późno. Po raz pierwszy spotykamy go w źródłach w 1526 roku, kiedy to „Pomorcy z morza Oceanu, z Kondalaskiej Zatoki prosili razem z Lapończykami o budowę cerkwi”⁸. Jak pisze Iwan Uljanow bardzo długo termin „Pomorcy” oznaczał ludzi wyprawiających się „na Murmań”, tj. na północne wybrzeża Półwyspu Kolskiego na połowy ryb i morskich ssaków. Później pod pojęciem tym rozumiano rosyjskojęzycznych mieszkańców wybrzeży Morza Białego, w szczególności zaś odcinka rozciągającego się od ujścia Onegi do ujścia Kemi (Rys. 1). Od końca XVII w. ruch staroobrzędowców zwany „Pomorską Zgodą” (*Pomorskie Soglasie*) upowszechnił wersję – *Pomory*⁹. Później znaczenie terminu *Pomor* rozszerzono, głównie za sprawą Michaiła Łomonosowa¹⁰, na całe wybrzeże M. Białego i na wszystkich mieszkańców rosyjskiej Północy, a przede wszystkim Archangielskiej, Wołogodskiej i Ołonieckiej guberni (Ul’janov 1984). Przyczynił się do tego także Wasilij Tatiszczew (1686–1750), który w swej „Historii Rosji” (Tatiščev 1962) nazwał Pomorzem wybrzeża Rosji od Murmania po Polarny Ural¹¹.

Bernsztam stawia hipotezę (1978), powtarzając wywody Charuzina (1980), który tłumaczy *murman* z saamskiego, jako złożenie *mur* i *mann* (*morze* i *księżyc*, tj. Księżycowe Morze) lub, co wydaje się bardziej do przyjęcia, jako *mur* i *maa*, gdzie *maa* znaczy ziemia, czyli „(nad)morska ziemia”. Tak więc *murman* (latopisowy *urman*), mógł po prostu oznaczać „morskiego człowieka”, pierwotnie dla Saamów – Norwega, a potem Rusina lub Karela, którzy zajęli ich miejsce. Stąd już krok do kalki: Murman – Pomorzec.

Oczywistym było by przeniesienie etnonimu na krainę: Pomorzec – Pomorze. Bernsztam cytuje także carską gramotę (pismo) do klasztoru Sołowieckiego: „a posłańcy ci [tj. z klasztoru Sołowieckiego] posyłani są licznie z Moskwy na *Pomorze*, na *Morze Murmańskie* do ujścia Koły, a stamtąd w *Pomorskie włości* [tj. na Pomorski Brzeg]”, (wyróżnienie moje, K.P.).

Po przyjęciu tej hipotezy Pomorze to wybrzeża zamieszkałe przez tych, którzy „chodzą na Murmań”, zgodnie zresztą z opinią samych Pomorców. Wtedy kraina i etnos brały by nazwę od saamskiego *Muromaa*¹².

Właściwe Pomorze to odcinek wybrzeża od Onegi do Kemi czyli *Pomorski Brzeg*. Mieszkańcy północnych wybrzeży poszczególne ich fragmenty określali jako *brzegi* dodając odpowiedni epitet. W miarę ekspansji osadnictwa rosyjskiego i żeglugi „brzegami” nazywano wybrzeża mórz nieraz bardzo odległych, jak np. Brzeg Charitona Łaptiewa i Brzeg Proniszczewa na Tajmyrze czy położony jeszcze dalej na wschód Brzeg Ojgos–Jar (naprzeciw Wysp Nowosyberyjskich).

Sami mieszkańcy Białomorskiego Pomorza mieli zresztą do etnonimu *Pomor* stosunek szczególny. W zależności od zamieszkiwanego przez nich „brzegu” uważali

⁶ Nie przesądzamy tu faktu istnienia narodowości pomorskiej. O tym, czy Pomorcy są czy nie są narodem zdecydują rozstrzygnięcia polityczne. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż są grupą etniczną. O pojęciu, randze, zasięgu i relacjach różnych etnosów nie ma sensu w tym miejscu dyskutować. Zainteresowanych odsyłamy do bardzo bogatej literatury na ten temat.

⁷ Właściwie należało by mówić jeszcze o *ruskich* źródłach.

⁸ „*Поморцы с моря Окияна из Кондолакской губы просили вместе с лоплянами устройства церкви*” (Ul’janov 1984).

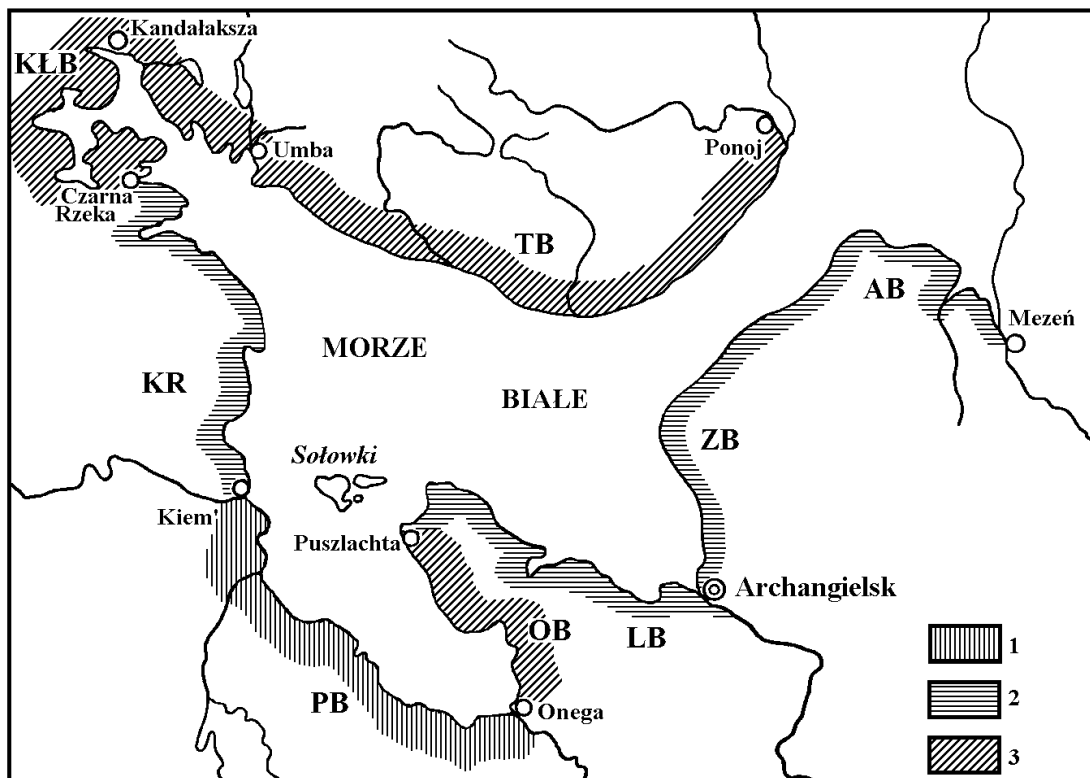
⁹ W polskiej literaturze przeważa termin Pomorcy, a nie Pomorzanie, co pozwala na odróżnianie ich od Pomorzan nadbałtyckich. Proste tłumaczenie rosyjskiego słowa *поморы* jako „Pomory” nie wydaje się właściwe, ze względu na jego wyczuwalne pejoratywny odcień.

¹⁰ Michaił Łomonosow (1711–1765), wielki rosyjski przyrodnik, akademik i działacz polityczny, urodził się w Denisowce (obecnie Łomonosowo), koło Chołmogorów uważanych za pierwszą „stolicę” Pomorców. Sam był Pomorcem, jego ojciec Wasilij Dorofiew Łomonosow zajmował się połowami ryb i ssaków morskich, wielokrotnie zimował na Grumancie (Szpicbergenie).

¹¹ Dla Bogusława Augustowicza Pomorzem jest także wybrzeże warangerskie, tj. wybrzeże Morza Barentsa na zachód od Zatoki Kolskiej aż po norweskie Vardø, leżące na Półwyspie Waranger (Avgustovič 1862).

¹² Jak łatwo widać mamy tu paralelę do nazwy leżącego nad Oką starego grodu ruskiego – Muromu!

siebie i swych pobratymców z innych „brzegów” za właściwych (prawdziwych) Pomorców bądź za nie-Pomorców. Tatiana Bernsztam cytuje swoje badania terenowe, których wyniki świadczą, np. że mieszkańcy osad u ujścia Dźwiny nie nazywali siebie Pomorcami („o tym nawet mowy nie ma, nigdy”); z kolei ci z Pomorskiego Brzegu mówili: „z Kandałakszy na Murmań nie chodzili. Oni mogą sami siebie i nazywać Pomorcami, ale dla nas to nie Pomorcy”. Natomiast mieszkańcy Oneskiego Brzegu mówią o sąsiadach z Letniego Brzegu: „to nie Pomorcy, oni kartofle sadzili, zboże uprawiali” (Bernštam 1978). Można odnieść wrażenie, że w świadomości mieszkańców Białomorza istniało swoiste „jądro” pomorskości zlokalizowane na Pomorskim Brzegu i oddalając się od niego owa „pomorskość” słabła (Ryc. 2). Pomimo upowszechniania się terminu „Pomorcy” część ludzi jednak nadal uważała, że prawdziwymi Pomorcami są tylko ci, którzy wypływają na połowy „na Murmań”, tj. na północ, na Morze Barentsa i Norweskie.



Rys. 2. Pojmowanie Pomorza przez jego mieszkańców (wg. Bernštam 1978). Brzegi oznaczono jak na Rys. 1. Cyfry oznaczają odpowiednio: 1) rejon, którego mieszkańcy sami siebie nazywają Pomorcami, i przez wszystkich są za prawdziwych Pomorców uważani, 2) wybrzeża, których mieszkańcy uważani są za Pomorców, lecz oni sami w stosunku do pierwszej grupy tak się nie określają, 3) rejon zamieszany przez ludność uważaną za Pomorców jedynie przez obcych.

Tak więc, do początku XX w. ludność wybrzeży Morza Białego nie uważała siebie za jeden etnos, co wynikało zarówno z różnej historii osadnictwa i różnic w gospodarce (różne miejsca połowu ryb i ssaków, możliwość lub brak rolnictwa). Ludność Karelskiego i Kandałakskiego Brzegu dzieliła mieszkańców tego terenu na „prawdziwych” (właściwych) Pomorców – *murmańców*, żyjących na Pomorskim Brzegu i „osiadłych” Pomorców, do których zaliczała wszystkich pozostałych (Bernštam 1978). Po założeniu Archangielska zmalała rola Koły i szlaku prowadzącego do niej z Moskwy, a połowy przeniosły się na wschód północnego wybrzeża Półwyspu Kolskiego, na Terski Brzeg. W ten sposób w XVII w. mieszkańcy wschodnich *brzegów* zaczęli uczestniczyć w „Murmańskich połowach”. I wówczas to pojęcie Pomorza rozszerzyło się znacznie.

Słowiańskie osadnictwo na Białomorskim Pomorzu rozpoczęło się w XII–XIII w. Pierwsi osadnicy, którzy zajęli przede wszystkim południowe wybrzeża Morza Białego pochodzili głównie z Wielkiego Nowogrodu i Ładogi. Być może już wcześniej pojawiali się na tych ziemiach nowogrodzcy łowcy, ale próby datowania ich obecności na IX–X wiek (Vize 1948) należy uznać za chybione.

To, że Pomorcy pochodzący z ziem nowogrodzkich mogli mieć związek z Pomorzem bałtyckim wydaje się dziś oczywiste, ale dopiero od niedawna znów postulowane jest przez badaczy rosyjskich. Jeszcze w XIX w. różni autorzy podnosili zarówno zachodniosłowiańskie cechy pomorskiego dialektu języka rosyjskiego, obecność zachodniosłowiańskich imion wśród mieszkańców wczesnośredniowiecznego Nowogrodu, wreszcie związki powołanego na „kniażenie” przez Nowogród Rorika (Ruryka) Jutlandzkiego z Pomorzem Zachodnim. Niektórzy, jak Bogusław Augustowicz uważali np., że nowogrodzcy Murmanie z XII–XIII w., czyli późniejsi Pomorcy, mogli wywodzić się równie dobrze z Pomorza słowiańskiego, jak i z pruskiego¹³ (Avgustovič 1862). Później kiedy zanegowano jakiegokolwiek „normańskie” początki Rusi, zapomniano także o wątku zachodniopomorskim.

Ze źródeł historycznych nie wynika jednak, by pierwsi białomorscy Pomorcy poczuli się do zachodniopomorskich korzeni. Tak więc, choć część badaczy utrzymuje, że Pomorców nazwano od Pomorza bałtyckiego, co jest argumentacją logiczną i najprostszą, brak na to mocnych dowodów. Bez wątplenia każdą leżącą nad morzem słowiańską krainę nazwać można „Pomorzem”.



Rys. 3. Drogi kolonizacji Pomorza w XI–XV w. (wg Dubrovin et al. 2001, zmienione). Liczny oznaczają odpowiednio: 1) kolonizację nowogrodzką skierowaną ku Półwyspowi Kolskiemu i Podźwiniu, 2) kolonizację wołżańską (tzw. niżową), 3) przewłoki, 4) właściwe Pomorze.

¹³ Tj. z Pomorza Gdańskiego.

Niektórzy autorzy idą jeszcze dalej, uważając, że to Odobryci z Wagrii, ziemi dawnych germańskich Warinów, założyli Wielki Nowogród. W VIII w. Odobryci zajęli Wagrię asymilując znanych jeszcze Tacytowi Warinów (Warnów, co oznacza „Pomorów, Pomorzan”) i Wagrów. Następnie wschodniogermańscy Rugiowie i Warinowie, którzy stali się arystokracją wśród bałtyckich Słowian jako latopisowi Warjagowie–Rusowie przejęli władzę wśród wschodniosłowiańskich Słowenów¹⁴. Wątek ten, choć niezwykle obiecujący, musimy jednak tymczasem pozostawić jako nierozstrzygnięty¹⁵.

Słowiańskie osadnictwo docierało w rejon Morza Białego z dwóch kierunków (Ryc. 3) – od południa z ziem Wielkiego Nowogrodu i od pd. wsch. z Księstwa Rostowsko–Suzdalskiego (tzw. migracja niżowa)¹⁶. Rejon na północ od międzyrzecza Wołgi i Oki oraz na wschód od rzeki Wołchow określany był na dawnej Rusi jako Zawołocze¹⁷. Zarówno ten teren, jak i wybrzeża Morza Białego czy dorzecze Dźwiny i Mezeni, choć dość rzadko zaludnione, nie były w tym czasie całkowicie bezludne. Zamieszkiwała je ludność uralaska językowo, należąca do trzech–czterech grup: zachodniofińskiej, tzw. północnofińskiej¹⁸ i samojedzkiej (a być może i protosaamskiej). Zanim na ziemiach tych utrwaliło się osadnictwo ruskie, miejscowe plemiona¹⁹ tworzyły związki plemienne o charakterze protopaństwowym, niekiedy z własnymi grodami obronnymi (Jasinski, Ovsjannikov 1988, 2003). Bezpośrednio z ziemiami nowogrodzkimi sąsiadowały ludy określane w źródłach staroruskich, jako Czudź Zawołocka (*Najstarsza kronika kijowska* 2005). Dalej rozciągały się tereny zajęte przez związki plemienne: Jurga i Peczora²⁰. Ekspansja nowogrodzka, a następnie moskiewska, doprowadziły do ich rozkładu. Część ludności „północnofińskiej” wywędrowała za Ural, biorąc udział wraz z Chantami w tworzeniu nowego związku plemiennego – Jugorii. Źródła skandynawskie wymieniają jeszcze jedną nazwę krainy leżącej w tych stronach. Jest to Biarmia²¹, która pojawia się wielokrotnie zarówno w

¹⁴ Wydaje się jednak, iż Rusowie związani byli ze Szwecją (kraina Rosslagen na wybrzeżu, na północ od Sztokholmu). To, że Ruryk przybywając z zachodu miał ze sobą wojowników z Wagrii wydaje się w pełni zrozumiałe, natomiast szybki zanik w źródłach terminu „Waregowie” na rzecz „Rusów” świadczył by o przewadze w jego drużynie Rusów (jeszcze nie Rusinów!).

¹⁵ Także Andrzej Michałek (2007) pisze o zachodniosłowiańskich *Pomorcach* jako lokalnej odmianie najemnych wojowników, odpowiadających pod względem uzbrojenia i obyczajów Wikingom.

¹⁶ Obydwa te nurty osadnicze konkurowały ze sobą, a kolonizacja niżowa posłużyła w efekcie Moskwie do zawładnięcia i zdominowania Zawołocza, utworzenia Ziemi Dźwińskiej, a następnie ostatecznego wyeliminowania w XVI w. Wielkiego Nowogrodu.

¹⁷ Zawołocze, czyli ziemie za *wołokami*, czyli przewłokami – systemem przenosek na wododziałach dorzecza Wołgi i rzek płynących ku Bałtykowi i Morzu Białemu. W średniowieczu żegluga śródlądowa na tym terenie była podstawą komunikacji

¹⁸ Istnienie języków „północnofińskich” postulowanych jeszcze przez M. Vasmera w okresie międzywojennym zyskuje coraz więcej zwolenników (Matveev 1971, Napolskich 2010b). Ich odrębność od grupy zachodniofińskiej może być dyskusyjna, bowiem tymczasem znane są głównie toponimy. Tak czy inaczej „uralskość” rozległego obszaru północno–wschodniej Europy, na północ od Komi–Permiaków i na wschód od Zachodnich Finów nie ulega wątpliwości. Jest mało prawdopodobne, aby zamieszkiwali ten teren wyłącznie Samojedzi bądź przodkowie Saamów.

¹⁹ Dotychczasowa opinia radzieckiej historiografii, że wszystkie wschodnie i północne ludy podbijane przez Ruś, a następnie przez Rosję, żyły na poziomie organizacji rodowej, a nie protopaństwowym, nie jest już traktowana poważnie.

²⁰ Jurga i Peczora po raz pierwszy pojawiają się w tzw. *Latopisie Nestora* (*Najstarsza kronika kijowska* 2005), gdzie znajduje się relacja z wyprawy na wschód, umieszczona pod rokiem 1096, najprawdopodobniej późniejsza: „Posłałem pachółka swojego do ludu Peczory, do ludzi, którzy dań dają Nowogrodowi. I przyszedł pachółek mój do nich, a stamtąd poszedł w Jugrę. ...”. Położenie i historia obydwu krain jest przedmiotem dyskusji (porównaj: Napolskich 2010a, Piasecki 2012), lecz bez wątpienia znajdowały się one na północno–wschodnich peryferiach szeroko rozumianego Pomorza i w XVI wieku, kiedy kształtuje się etnos pomorski nie istniały już na tym terenie.

²¹ Nazwa Biarmia nigdy nie pojawia się w źródłach staroruskich (tak jak Peczora i Jurga w staroskandynawskich).

sagach (*Saga o Egilu*, *Saga i Halfdanie synu Eysteinna*²², *Saga o Aljuborgu i Aldejguborgu*, *Saga o konugu Haakonie*), jak i u Saxona Grammaticusa (*Saxo Grammaticus ...* 1979). Biarmię wymienia Olaf Magnus w *Historii Północnych Narodów* (1567). Na pierwszych nowożytnych mapach północnej Europy lokalizowana jest ona w dzisiejszej Laponii, najczęściej u nasady Półwyspu Kolskiego. Lokalizację tę powtarzają jeszcze XVII-wieczne mapy, np. mapa Laponii w dziele Johanna Schefferusa z 1673 roku, gdzie u nasady Półwyspu Kolskiego znajduje się napis: „TRINNIS” (tj. Terski Brzeg), a pod nim „Lapland Subject to the Muskovite called by the Ancients BIARMIA”²³. Schefferus, tak jak i inni, powtarza to za mapą *Carta Marina* Olafa Magnusa z roku 1539 (Schefferus 1971). To, że Biarmia skandynawskich sag nie mogła znajdować się pośrodku Laponii jest sprawą bezdyskusyjną, jak i to, że musiała obejmować wybrzeża Morza Białego, a więc późniejsze białomorskie Pomorze (Davidson 1979; Leont’ev, Leont’eva 2007, 2009; Piasecki 2013). Wątpliwości mogą dotyczyć tylko tego, jak daleko ziemie Biarmii sięgały w głąb lądu. Pierwszy źródłowy opis odnoszący się do tej krainy to relacja norweskiego myśliwego i podróżnika Ottera (Othaere) poszukującego nowych łowisk. Około roku 880 wyruszył on z Halagolandu w północnej Norwegii, opłynął Nordkap, półwysep Kolski, wpłynął na Morze Białe, a następnie Dźwiną dotarł do stolicy Biarmii, w której znajdowała się świątynia bogactwami świątynia boga Jumajły (Labuda 1961: 83–85). Jego relację dołączył do swego tłumaczenia opisu świata zawartego w antycznym dziele Orozjusza król Wessexu Alfred Wielki (panował w latach 871–901). Zaciekawiony opowieścią o nieznanym królestwie Alfred wyekspediował następnie Ottera raz jeszcze w podróż do Biarmii. Relacja ta, w przeciwieństwie do sag biarmijskich, pozwala na dosyć dokładną lokalizację zaginionej krainy. Jedyną wielką rzeką w tym rejonie, na brzegach której rósł wielki las i można było uprawiać rolę, to Dźwina²⁴. Co do położenia samej świątyni Jumajły i tym samym stolicy Biarmii, autorzy rosyjscy nie są zgodni. Albo lokalizują ją w uroczysku Pur Nawołok, leżącym na terenie dzisiejszego Archangielska albo, co wydaje się bardziej atrakcyjne, w Chołmogorach, dawnej stolicy Pomorza (Galanin 2013). Ze słów Ottera wynika, że przynajmniej część mieszkańców Biarmii zajmowała się rolnictwem i hodowała bydło, a poziom ich życia nie odbiegał istotnie od skandynawskiego. Imię głównego bóstwa, analogiczne do bóstw saamskich i fińskich, wyraźnie wskazuje, że Biarmijczycy mówili jakimś językiem fińskim, co zresztą Ottere potwierdza. Być może był to któryś z zaginionych języków „północnofińskich”.

Relacja Ottera jest najwcześniejszym źródłem na temat Biarmii, choć nie podano tam jej nazwy. Następnie idą liczne sagi i kronika Saxona Grammaticusa z XII w. (*Saxo Grammaticus ...* 1979) Ostatnia „biarmijska” saga, w której opisywany jest najazd wikiński na Biarmię i zniszczenie świątyni Jumajły to *Saga o konugu Haakonie* dotycząca roku 1222. Z jej późniejszych wersji dowiadujemy się także, iż ostatecznie Biarmijczycy w roku 1238 (lub 1252), wystraszeni najazdem (mongolskim) uciekli morzem do Norwegii, do Tromsø, gdzie król Haakon ochrzcił ich i nadał im ziemie nad fiordem Malangen. Ta późna saga, jest powszechnie uważana za wyjątkowo dobre źródło historyczne. Wynika z niej, że Biarmijczycy byli wtedy poganami (a więc w żadnym

²² Te dwie pierwsze zostały przetłumaczone na język polski: *Saga o Egilu*, tłumaczyła Apolonia Załuska-Strömberg, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1974 i *Saga o Halfdanie synu Eysteinna*, przełożył Filip Kuklewski, Armoryka, Sandomierz 2008.

²³ W oryginale po łacinie, tu podajemy za faksymile anglojęzycznego wydania z 1674 (Schefferus 1971).

²⁴ Oczywiście chodzi o Dźwinę Północną, przez współczesnych polskich kartografów uporczywie nazywaną Dwiną (choć na polskich przedwojennych mapach jest konsekwentnie – Dźwina, a Rosjanie obydwie Dźwiny nazywają odpowiednio: *Zapadnaja i Severnaja Dvina*). Podobnie „dziwnie” polska kartografia postąpiła z Dźwiną Odrzańską dając jej po 1945 roku nazwę „Dziwna”, jakoby dlatego, iż podczas cofki płynie „pod górę”. W rzeczywistości wszystkie te trzy Dźwiny (podobnie jak Dźwiniacze, itp.) pochodzą od praindoeuropejskiego rdzenia analogicznego do polskiego „dźwigać się, poruszać”. Ta indoeuropejska nazwa jest jednym z wielu intrygujących wyjątków wśród typowo uralskich hydronimów Białomorskiego Pomorza.

wypadku nie mogli to być Rusini) i dobrymi żeglarzami (skoro dopłynęli z Podźwinia do Norwegii).

Intrygujące jest to, że nazwa Biarmii nie pojawia się ani razu w ruskich źródłach (latopisach, gramotach, etc.). Dla wielu badaczy jest to dowód, że kraina taka w ogóle nie istniała. Zapominają przy tym, iż nigdy w sagach, czy w ogóle w skandynawskich źródłach nie pojawia się nazwa Nowogród, ani Ładoga, za to mamy Holmgard, Aljuborg i Aldejjuborg oraz krainę Gardariki (Królestwo Grodów) zamiast Rusi. Zwyczaj tłumaczenia imion i nazw geograficznych był we wczesnym średniowieczu powszechny, dlatego też brak Biarmii w ruskich źródłach nie oznacza, że w ogóle nie istniała. Niektórzy badacze utożsamiają ponadto Biarmię z Gardariki, co prowadzi do jeszcze większego zamieszania.

Jednakże nie cała pierwotna ludność wybrzeży Morza Białego i przylegających do nich terenów wymarła lub wywędrowała w XII–XIII w. Duża jej część pozostała i to z nią zetknęli się pierwsi słowiańscy osadnicy. Ze względu na skąpość pisanych źródeł nie wiemy, w jakim stopniu „Czudź Zawołocka”, bo tak określają tę ludność i latopisy i późniejsze „gramoty”, stanowiła substrat późniejszej ludności szeroko rozumianego Pomorza. Proces nakładania się wschodnich Słowian na podłoże fińskie (na zachodzie także i bałtyjskie) jest niechętnie analizowany przez badaczy rosyjskich, którzy ruski (i rosyjski) podbój chcieli by widzieć jako zajmowanie pustej terenów a wzrost liczby wschodniej Słowiańszczyzny jako prostą ekspansję demograficzną²⁵. W następstwie takiego podejścia, rdzenna ludność Zawołoczka (i nie tylko) została na długo, niesłusznie zapomniana²⁶. Z niektórych źródeł wynika, iż w początkowym okresie kolonizacji tych ziem udział Czudzi mógł wynosić nawet do 50 % ludności. Podobnie, jak duża część Koreły²⁷, ulegli oni slawizacji, przyspieszonej następnie przez przymusową chrystianizację²⁸. Poza wspomnianymi wyżej plemionami (związkami plemiennymi) z nazwy znamy praktycznie tylko jedno plemię północnofińskie – Jem (*Jemcy*), zasiedlające dolinę rzeki Jemcy (*Emcy*)²⁹, które uległo stopniowej slawizacji. Bernsztam (1978) podkreśla, iż sytuację dodatkowo komplikuje fakt, iż jeszcze przed słowiańską ekspansją na północ spychane były resztki ludności fińskiej (wołżańskiej) z międzyrzecza wołgo–okskiego, które nawarstwiały się na pokrewnych im „północnych Finów” (Derjagin, Komjagina 1968), co niewątpliwie osłabiało poczucie tożsamości etnicznej.

Bez wątplenia dużo racji ma Iwan Moisiejew, apologeta pomorskości, uważając że: „kultury rdzennej ludność Pomorza w żadnej mierze nie można uważać za wyłącznie słowiańską, bowiem zachowała się w niej dawna ugrofińska warstwa będąca podstawą tożsamości Pomorza” (Moseev 2004), choć oczywiście dla wielkoruskich nacjonalistów taka postawa jest nie do przyjęcia. Niemniej jednak o skomplikowanej historii etnicznej Pomorza świadczy tzw. toponimia substratowa pochodząca z różnych języków: fińskich („północnofińskich”), saamskich, a także permskich (Matveev 1971, Kert 2009).

Wyróżniane są następujące, terytorialne grupy Pomorców:

- „właściwi” Pomorcy, zamieszkujący Pomorski, Letni i część Karelskiego Brzegu,
- z Zatoki Kandałaksha, zwani „Gubjanami” (od *guba* – zatoka) lub „Piakka”,

²⁵ Dość wspomnieć, że Moskwa została założona na dawnych ziemiach Finów nadwołżańskich.

²⁶ Jeszcze Łomonosow w swej „Drevnej rossijskoj istorii..” pisał: Dawności tamtejszej Czudzi dowodzą i dziś żyjące nad Dźwiną resztki czudzkiego rodu, które w kontakcie z nowogrodzianami swój zapomnieli swego rodzimego języka” (Galanin 2013).

²⁷ Współcześni Karelowie są potomkami, jak można przypuszczać, jedynie części ludności dawnej Koreły, związku plemiennego, który najprawdopodobniej nie był jednorodny etnicznie (Koćkurina 2011).

²⁸ Paradoksalnie, bowiem na północ i na wschód, za Ural, uciekali w XIII/XIV wieku przed przymusową chrystianizacją zapoczątkowaną przez Stefana Permskiego przodkowie późniejszych Komi–Zyrian, tj. latopisowa „Sura Pogańska” (Savel'eva, Korolev 2007).

²⁹ O tym, że zachodnofińskich *Hjume* nie należy mylić z zawołockimi *Jem*, najwyraźniej świadczy fakt, iż plemię „Jam” jest dwukrotnie wymienione w spisie u Nestora (*Najstarsza kronika kijowska* 2005). W obu wypadkach odpowiada to ich różnej lokalizacji geograficznej.

- z Terskiego Brzegu - „Terczanie”, „Rokkany”,
- Ust-Cylemcy i Pustozierycy³⁰,
- Kanińscy (z Półwyspy Kanin), w spisie z 2002 roku tylko 7 osób zadeklarowało się jako „Pomorcy Kanińscy”.

Intensywna propaganda prowadzona przez komunistów po utworzeniu Związku Radzieckiego związana z tworzeniem tzw. człowieka radzieckiego pozbawionego narodowej tożsamości, doprowadziła do wymuszonej utraty samoidentyfikacji Pomorców. Jeśli dodamy do tego odbywające się na wielką skalę wewnętrzne migracje, głównie zawodowe, związane z gospodarką morską i rozwojem marynarki wojennej, to nie dziwi fakt, iż spis z 2002 roku wykazał jedynie 6 571 Pomorców (z czego w Obwodzie Archangielskim - 6 295 osób), zaś w 2010 już tylko 3 113. Ten gwałtowny spadek w ciągu 8 lat niewątpliwie związany jest z antypomorską kampanią prowadzoną przez władze centralne i nacjonalistów rosyjskich. Jeśli porównamy te liczby z danymi spisów dla wszystkich *brzegów* Pomorza z lat 1858-59 - 29,1 tys. i w 1926 - 79,7 tys. (Bernštam 1978), widzimy wyraźnie, że uwzględniając tendencje demograficzne, dziś potomków dawnych Pomorców powinno być co najmniej sto, sto kilkadziesiąt tysięcy. Nawet zakładając, iż większość z nich straciła swoją dawną tożsamość, liczba trzech tysięcy jest znacznie zaniżona.

Należy pamiętać, iż nowy pomorski etnos, powstały w efekcie mieszania się genów i kultur dawnego substratu etnicznego oraz pierwszych słowiańskich osadników, otoczony był³¹ zewsząd przez różne niesłowiańskie, uralskojęzyczne ludy. Od południa byli to Wepsowie i Komi-Iżemcy, od zachodu Karelowie i Finowie finlandzcy, od północy - Saamowie kolscy³², a od północnego-wschodu - Nieńcy. Sąsiedztwo to zresztą trwa po dziś dzień, a ostatnich kilkadziesiąt lat częstszego niż wcześniej kojarzenia mieszanych małżeństw doprowadziło do drastycznego spadku liczby „Pomorców”. Oczywiście duży udział, kto wie czy nie największy, w owym spadku, miały małżeństwa rdzennych Pomorców z etnicznymi Wielkorusami³³ i licznymi w związku Radzieckim i dzisiejszej Rosji przedstawicielami akulturowanych mniejszości etnicznych i narodowych³⁴.

Potrzebę właściwej oceny udziału etnicznego substratu ugrofińskiego w formowaniu się etnosu pomorskiego widzi już Bernštam (Bernštam 1978), która podkreśla, że część autorów zajmujących się problematyką pomorską w ogóle go nie uwzględnia, inni natomiast zdecydowanie przeceniają rolę nierosyjskiego podłoża³⁵. Najlicniejsza była zawsze grupa badaczy, która uważali, że chociaż osadnicy wchłonęli dość dużo miejscowego substratu, to jednakże „tubylcy” nie mogli mieć istotnego wpływu na rosyjską kulturę Pomorców. Wg niej, stosunkowo najbardziej obiektywnie podchodzi do tego Czystow, który stwierdza, że można znaleźć przykłady wzajemnych oddziaływań i paraleli kulturowych (Čistov 1977).

Istotną rolę w formowaniu się Pomorców odegrali Karelowie, nie tylko jako część substratu, ale też jako sąsiedzi Słowenów. Trzeba pamiętać, że na początku XV w. osadnicy nowogrodzcy znajdowali się w „gęstym” etnicznie środowisku karelskim. Zarówno Karelski, jak i Pomorski Brzeg znajdowały się wówczas na obszarze tzw. „*Pjati*

³⁰ Wydzielane już przez Siergieja Tokariewa (Tokarev 1958).

³¹ I pozostał otoczony praktycznie do początków XX wieku.

³² Wbrew obiegowym poglądom Saamowie zamieszkujący Półwysep Kolski, zaliczani do grupy językowej wschodniolapońskiej nie są jednorodnym etnosem. Określani przez zachodnich badaczy jako Skolt („kolscy”) językowo rozpadają się na cztery etnolekty: *ter*, *kildin*, *akkala* i *kolt* (właściwy *skolt*). Ta ostatnia grupa jest zresztą silnie zróżnicowana dialektalnie (Kert 2003).

³³ Używamy tego określenia w znaczeniu czysto technicznym, bez przydawania mu jakiegokolwiek zabarwienia politycznego.

³⁴ Współczesny język rosyjski rozdziela te dwa pojęcia, używając określeń: *Ruskij*, co odpowiada etnicznemu Rosjaninowi i *Rossijanin* na oznaczenie obywatela Federacji Rosyjskiej nie-Rosjanina. Potocznie używa się głównie pierwszego etnonimu.

³⁵ Nie należy zapominać, że w czasach ZSRR myślenie, iż Pomorcy mogli by się nie czuć Rosjanami, w ogóle nie wchodziło w grę.

rodov korel'skich detej"³⁶ (Koćkurina 2011). Dopiero od drugiej połowy XV w. Karelowie byli odpychani z przymorskich terenów przez nowopowstały klasztor sołowiecki, który stopniowo wykupywał ich władania, umożliwiając tym samym napływ na wybrzeża Morza Białego słowiańskiego osadnictwa (*Chrestomatija po istorii ...* 1939). W wiekach XVI–XVII Monastyr Sołowiecki i inne północne klasztory władają już dużą częścią pomorskiego wybrzeża.

Ale Karelowie nie byli pierwotną ludnością na wybrzeżach Morza Białego. Pojawili się tam pod presją idącej z południa i południowego-wschodu ekspansji słowiańskiej, odpychając na północ Saamów (Lapończyków). Według Bubricha pierwsza fala karelskiej migracji miała miejsce w końcu XII–XIII w. (Bubrich 1974). Druga, która w XV w. doszła do dzisiejszej Północnej Karelii i wybrzeży Morza Białego (aż po ujście Dźwiny), doprowadziła do swoistego podporządkowania sobie miejscowych Saamów (*Materialy po istorii...1941*). Jeszcze w XVI w. Saamowie z Półwyspu Kolskiego znad rzeki Ponoj skarżyli się carowi na Karelów (Bernšam 1978). Trzecia fala, w XVIII w. związana była z uciskiem szwedzkim i zbiegostwem Karelów na teren Rosji. Razem z nimi uciekła wtedy też część Finów finlandzkich. Fińskich przesiedleńców, niezależnie od tego czy pochodzili oni z Kwenii (kraina nad Zatoką Botnicką zamieszkała pierwotnie przez fińskojęzycznych Kwenów) czy z południa Finlandii, a nawet i finlandzkich Szwedów, nazywano na Pomorzu „Kajanami”.

Migracje karelskie trwały aż po XVIII w. (Žerbin 1956). Źródła z XVII–XVIII w. podają mnóstwo informacji o Karelach w pomorskich osadach. Mieszkańcy całych pomorskich miejscowości do dziś noszą przezwiska: *katoliki, szwedzy, kajwany* (kajany) czy *krakali, kokary, pjakka* (te ostatnie są wyraźnie karelskiego pochodzenia). Asymilacja Karelów należących do dwóch pierwszych fal migracyjnych przez osadników rosyjskich ułatwiona była sytuacją prawno-polityczną i tą samą wiarą prawosławną (dopiero ostatnia fala to katolicy bądź protestanci) doprowadziła z jednej strony do utraty własnego języka, z drugiej zaś do pojawienia się w „goworze” pomorskiej silnych wpływów karelskich. Osady, które w XIX w. nazywano „karelskimi” po stu latach utraciły prawie całkowicie karelski charakter. Najpóźniejsi przesiedleńcy karelscy, ci z przełomu XIX/XX pozostali dwujęzyczni, ale zachowali karelską tożsamość, uważając aż po lata 70. XX stulecia, że ten kto utracił język karelski, przestaje być Karelem (Bernštam 1978).

Nieco inaczej wyglądały relacje pomorsko-saamskie. O ile, bowiem Karelowie stanowili znaczną część ludności pomorskiego wybrzeża, to Saamowie nie dość, że zawsze byli znacznie mniej liczni, to w zasadzie stykali się z Pomorcami jedynie na Terskim Brzegu, i w mniejszym stopniu na Kandałakskim. Natomiast Saamowie z pozostałych brzegów zostali częściowo wyparci przez pierwszą i drugą falę osadnictwa karelskiego. Ale nie wszyscy, bo część z nich przeszła na osiadły tryb życia i została zasymilowana przez Karelów. Pozostali dosyć długo koczowali w sąsiedztwie pomorskich brzegów i częściowo tylko mieszały się ze słowiańskimi osadnikami. Wzajemne kontakty i tworzenie mieszanych związków opisał Zołotariew (Zołotariev 1927, 1930). Kołpakow podaje, że jeszcze pod koniec XIX w. mieszkańcy Kandałakszy nie uważali się za Rosjan, tylko za „dziką, ciemną Korełę”, mówiąc, że „nas to i [nawet] Lapończykami nazywają. Może, jak dawniej powiadali starcy, byliśmy z *łopskich pogostów*”³⁷ [wyróżnienie moje, K. P.], no to i – Lapończycy” (Kołpakov 1937). Najsilniej wymieszani z Saamami byli Pomorcy z osady Ponoj, miejscowości najdalej położonej na wschodnim krańcu Terskiego Brzegu³⁸. W XIX w. tamtejsi Saamowie byli rosyjskojęzyczni, mieszane małżeństwa były częste, i w ich następstwie Saamowie

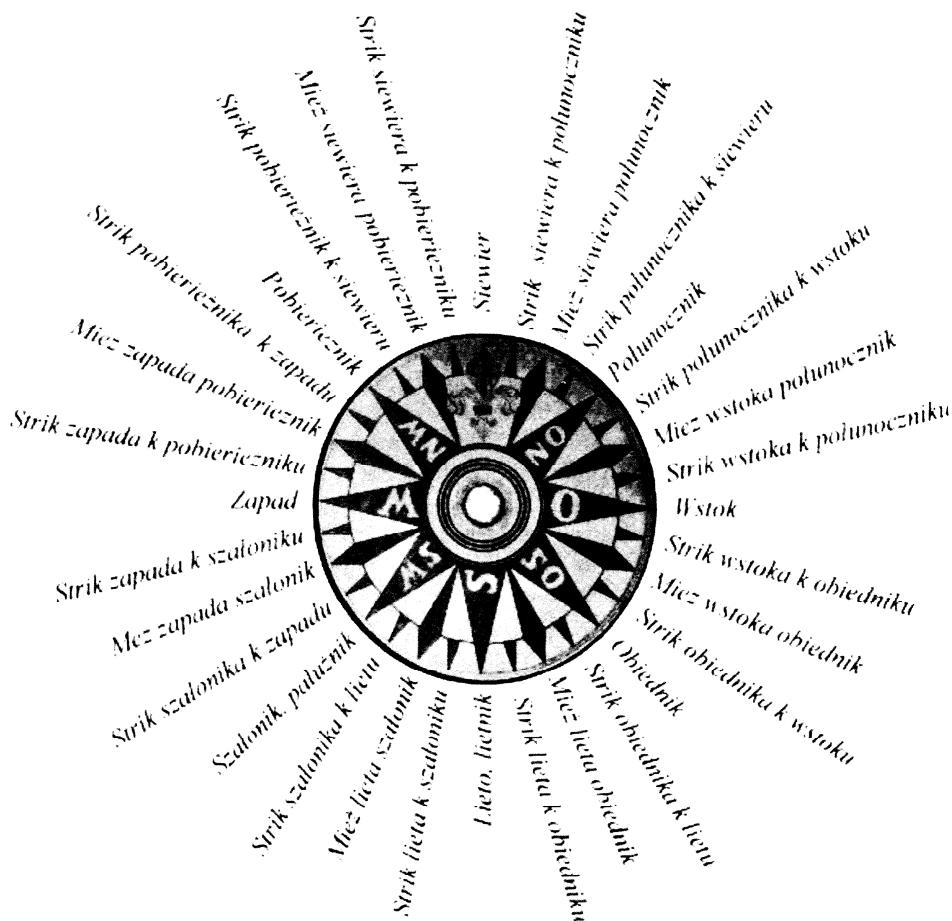
³⁶ Pięć Rodów Karelskich, tj. pięć części Karelii. Tu ród oznacza regionalną (lokalną) społeczność a nie plemię czy ród jako taki.

³⁷ *Łopskich*, czyli lapońskich. *Pogost'* to w dawnej Rusi jednostka terytorialna obejmująca ludność koczowniczą lub półkoczowniczą.

³⁸ Dalej, na wschód do lat 20. XX w. nie było stałych mieszkańców.

osiedlali się także w innych pomorskich osadach, akulturując się, co prowadziło do formalnego zmniejszenia liczebności karelskich Saamów (Bernštam 1978). Także Czarnołuński twierdził, że chociaż wszyscy mieszkańcy pomorskiego Ponoju uważają się za Rosjan, to ich sąsiedzi, z innych pomorskich osad mówią: „Ponojanie to Lapończycy” (Čarnolušskij 1930). Na temat mieszanych małżeństw w dawnych czasach opinie są różne. I tak Charuzin pisze, że mieszane małżeństwa oraz duża swoboda seksualna wśród saamskich kobiet doprowadziła do częściowego zaniku antropologicznej odrębności kolskich Lapończyków (Charuzin 1989), natomiast Bernsztam twierdzi, że związki, zarówno nieformalne jak i małżeńskie, pomiędzy Saamami i Rosjanami były bardzo rzadkie, natomiast częstsze pomiędzy Saamami a Norwegami (Bernštam 1978). Obecnie, tak jak i wśród innych ludów Północy mieszane związki są częste.

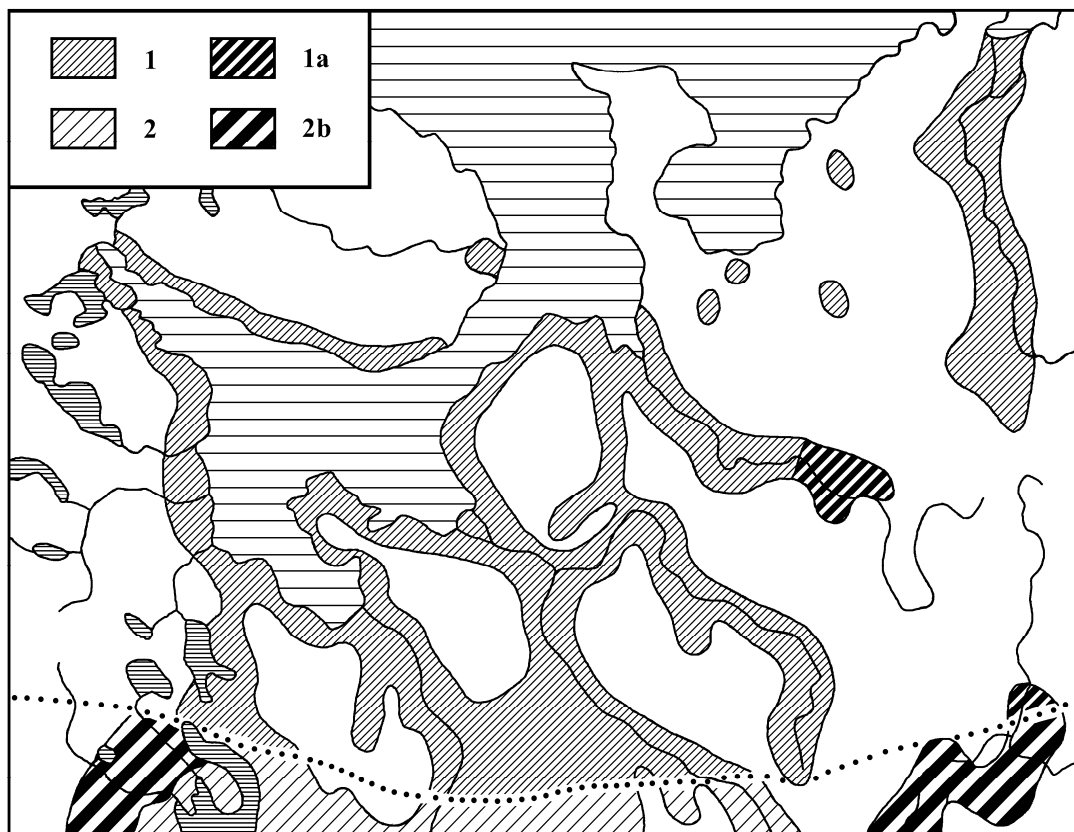
Z Nieńcami, którzy na Zimowym i Oneskim Brzegu sąsiedowali z Pomorcami (Evsjugin 1979) praktycznie brak było mieszanych małżeństw aż do lat 20. XX w. Późna i powierzchowna chrystianizacja Nieńców w zetknięciu z pomorskimi staroobrzędowcami była barierą nie do pokonania. Podobnie było z Komi-Iżemcami, którzy pod koniec XIX w. pojawili się na Półwyspie Kolskim i w „pomorskich” tundrach ze swymi stadami reniferów (wypasanymi zresztą w większości przez najemnych pasterzy nienieckich). Mieszane małżeństwa pomorsko-iżemskie pojawiły się dopiero w czasach radzieckich.



Rys. 4. Pomorska „róza wiatrów” (wg Piasecki 2012). Pośrodku umieszczono fotografię oryginalnej pomorskiej *matki* (kompasu), najprawdopodobniej norweskiego pochodzenia.

Jeśli uwzględnimy, fakt iż w formowaniu się etnosu pomorskiego od samego początku, tzn. co najmniej od XV w. uczestniczyły różne pod względem kulturowym i językowym składniki, staje się oczywiste, iż pomorski etnolekt, niezależnie od tego czy

będziemy go traktować na poziomie językowym czy dialektalnym, rozwijał się odrębnie od dialektów wielkoruskich, z których powstał ostatecznie literacki język rosyjski. Bogactwo, specyficzna leksyka i fonetyka etnolektu pomorskiego sprawiają, iż różni się on od współczesnego języka rosyjskiego. Co ciekawe, niektóre z dialektów syberyjskich z rejonów Tomska i Zabajkala bliskie są pomorskiemu. Jest to zrozumiałe, jeśli się pamięta, iż formowanie się etnosu rosyjskiego i współczesnego języka rosyjskiego rozpoczyna się w XVI w. (Gumilew 1995), tzn. już po rozejściu się przodków Pomorów, najstarszych syberyjskich *starożytów* i Wielkorusów³⁹.



Rys. 5. Zasięg etnolektu pomorskiego (oryg.). Literami oznaczono odpowiednio: 1 – gwary pomorskie, 2 – inne gwary północnorosyjskie, 1a, 2a – obszary mieszane ludnościowo (z ludnością nierosyjską).

Najbardziej charakterystycznymi cechami fonetyki pomorskiej jest „okanie” (wymowa *o* bez zamiany na *a* w miejscach nieakcentowanych) i „cokanie” (wymowa *c* zamiast *cz*) oraz wymowa *szcz* jako podwójnego *szsz* (Merkur’ev 1979). W leksyce mamy mnóstwo zapożyczeń z języków „północnofińskich”, saamskich i germańskich (przede wszystkim z norweskiego) oraz bardzo bogate słownictwo, głównie specyficzne neologizmy dotyczące morza, żeglugi, rybołówstwa i łowiectwa. Tak jak Eskimosi mają ponad sto słów na określenie różnych rodzajów śniegu, tak Pomorcy używali ponad stu terminów na różne rodzaje lodu⁴⁰. Bogate jest także pomorskie słownictwo dotyczące wiatrów⁴¹, oddające z jednej strony różnorodny wpływ etniczny i językowy w pomorskim etnolektcie, z drugiej zaś morski charakter kultury, podobnie zresztą jest z nazwami typów wód, toni i wybrzeży. Nazwy wiatrów zostały

³⁹ Oczywiście dyskusje nad poziomem różnic rosyjskich etnolektów są uwarunkowane politycznie i dla nas tu nieistotne. Inne wielkie języki (niemiecki, angielski, chiński) mają te same problemy.

⁴⁰ Jednym z nich jest nazwa brył lodu, które oderwane od lodowca wpadają do morza – *gruma* lub *grumana*, wyraźnie nawiązujących do pomorskiej nazwy Szpicbergenu – Grumantu.

⁴¹ Porównaj nast. prace: Porch 1983, Gemp 2004, Piasecki 2012.

zresztą wykorzystane do oznaczenia sztryków (rumbów) pomorskiego kompasu, tj. matki⁴² (Rys. 4). O bogactwie pomorskiej *goworii* świadczy fakt, iż wydane dotychczas 10 tomów *Archangielskiego obłastnowo słowaria* obejmujące hasła od A do D zawierają 170 tysięcy jednostek leksykalnych! (*Russkij jazyk i ego pomorskie i sibirskie rodstvenniki 2008*), zaś *Pomorska govoriya* Iwana Moisejewa wydana w 2005 roku zawiera 2,5 tys. słów. Zasięg etnolektu pomorskiego pokrywa się z szeroko rozumianym Pomorzem i obejmuje wybrzeża Morza Białego, sięgając na zachodzie po Jezioro Onegę, a na wschodzie po doliny rzeczne dolnej Mezeni i dolnej Peczory (Rys. 5).

Ciekawostką jest powstały specjalnie dla kontaktów norwesko-pomorskich sztuczny język (pidżyn) – *russenorsk*, zwany po norwesku *kak-sperk* a po pomorsku *moja-po-twoja* obejmujący około 300–350 słów, umożliwiający porozumiewanie się żeglarzom i kupcom z obu krajów, którego słownictwo składało się w 35 % ze słów rosyjskich, 45% norweskich, zaś pozostałe zaczerpnięte zostały z fińskiego i innych języków. Jego bujny rozwój na przełomie XIX/XX w., w czasach bardzo intensywnych kontaktów handlowych pomorsko-norweskich, zakończył się wraz z powstaniem ZSRR.

Środowisko geograficzne Pomorza, tj. Morze Białe i jego wybrzeża oraz północne wybrzeża Półwyspu Kolskiego wraz z omywającymi je wodami Morza Barentsa i Morza Norweskiego skrajnie różni się od pozostałych ziem Rosji i całej Słowiańszczyzny. Tu kończy się strefa lasów borealnych określanych tradycyjnie jako tajga⁴³ a zaczynają się lasotundra i tundra. Surowość klimatu jest dodatkowo wzmocniona stosunkowo krótkim latem, długą i mroźną zimą i praktycznie brakiem pór przejściowych (tj. wiosny i jesieni). Morze Białe zamarza na 7–9 miesięcy, zaś pływy sięgają do 10–11 m w Zatoce Mezeńskiej.

Powszechnie wiadomo, że związek człowieka z jego otoczeniem przyrodniczym jest najsilniej dostrzegany na skraju ekumeny. I tak właśnie jest w przypadku Pomorców zamieszkujących Subarktykę, dla których wody i wybrzeża arktyczne stanowiły obszary podstawowej aktywności gospodarczej. Także dziś, choć w mniejszym stopniu dotyczy to, tak jak dawniej połowów ryb i ssaków arktycznych, w większym zaś stopniu polega na pracy w szeroko rozumianej gospodarce morskiej

Surowe warunki klimatyczne sprawiały, że uprawa roli od zawsze była silnie ograniczona, a niekiedy praktycznie niemożliwa⁴⁴. Dopiero z czasem rozwinęło się, w niewielkim zresztą stopniu ogrodnictwo. W związku z tym osadnictwo skupiało się w rejonach obfitujących w łąki, które pozwalały na hodowlę bydła, koni i owiec. Zwykle były to ujścia rzek, dodatkowo zapewniające dogodny przystanek dla łodzi, umożliwiających komunikację pomiędzy punktami osadniczymi i łączność ze światem. Typowe wioski pomorskie rozłożone są nadal wzdłuż rzek, tak aby każda zagroda mogła mieć dostęp do wody. Rzeki dostarczały także ryb, bez których pobożni Pomorcy, skrupulatnie przestrzegający postów nie wyobrażali sobie życia. Rosnące w lasotundrze drzewa zapewniały budulec i opał. Drewno lepszej jakości i rozmiarów⁴⁵, spławiano rzekami z południa, ze strefy tajgi. Latem zbierano grzyby i jagody, szykowano zapas siana i opał na długą zimę.

Zanim gospodarka pomorska wykształciła swoją klasyczną „morską” postać obejmowała szereg działań, dziś już zapomnianych. I tak istotną rolę w formowaniu się osadnictwa na białomorskim Pomorzu w XII–XIV w., odgrywało warzenie soli

⁴² Tradycyjnie zresztą rysunek rumbów nazywany jest we wszystkich morskich żargonach – różą wiatrów.

⁴³ Tajga europejska i kanadyjska różnią się od syberyjskiej jedynie składem gatunkowym roślin i zwierząt. Różnice te polegają głównie na występowaniu gatunków wikaryzujących, tj. zastępczych, bądź odpowiednich podgatunków.

⁴⁴ A i dziś ograniczona jest do wyhodowanych dopiero niedawno ras odpornych na mróz ziemniaków czy innych okopowych.

⁴⁵ Dobre drewno budulcowe było niezbędne, bowiem domostwa Pomorców były bardzo duże i wymagały sporo materiału. Surowiec mający większe rozmiary i lepszą jakość potrzebny był też w szkutnictwie.

(oczywiście morskiej), które przetrwało tu aż do XIX w., kiedy to zaczęto na większą skalę pozyskiwać sól kamienną. Tradycyjnie, zwłaszcza na Zimowym Brzegu, część osad nazywano „usolem”. Warzelnictwo było bardzo długo zmonopolizowane przez klasztory, które uzyskując od władców przywileje, i tworząc w dogodnych miejscach wybrzeża warzelnie, w walnie przyczyniało się do powstawania nowych osad. Sól była ważnym surowcem, niezbędnym zwłaszcza dla konserwowania ryb, a jej wysoka cena czyniła warzelnictwo intratnym zajęciem. Pomorcy wyrabiali też smołę, na którą zapotrzebowanie w szkutnictwie i gospodarce było duże oraz wydobywali mikę stanowiącą zwłaszcza w XV wieku⁴⁶ surogat szkła okiennego. Wytapiali żelazo z rudy darniowej, wydobywali także srebro. Znani byli ze swych wyrobów żelaznych i miedzianych. Wszystko to świadczy o wysokim poziomie pomorskiego rzemiosła. Należy podkreślić, iż metalurgię żelaza znała już Zwołocka Czudź.

Innym, dziś zupełnie zarzuconym zajęciem, był połów pereł rzecznych wytwarzanych przez skójkę perłorodną *Margaritifera margaritifera*⁴⁷. Perły te łowiono w rzekach Letniego Brzegu i Półwyspu Kolskiego (Warzuga, Ponoj)⁴⁸. Nic więc dziwnego, że perły były i są ulubioną ozdobą kobiecego stroju pomorskiego.

Księstwo nowogrodzkie zawdzięczało swój dobrobyt nie tylko handlowi i podatkom płaconymi przez swych własnych mieszkańców, ale także przez sąsiadów (lenników). Dobrze zorganizowane i uzbrojone drużyny zajmujących się ściąganiem daniny penetrowały ościenne ziemie przenikając bardzo wcześnie na północ i wschód. Już w XIII–XIV wieku nowogrodzianie i dźwinianie pojawili się za Uralem polując i handlując z miejscową ludnością. Brali udział w nowogrodzkich pochodach na Jugrę, których celem było podporządkowanie niepokornych lenników. Większość informacji dotyczy klęsk doznanych podczas tych wypraw. I tak, w roku 1032 wojewoda nowogrodzki U(g)leb odbył pochód „na Żelieznye Wrota”, z którego wróciła tylko część wojowników. Jego imię bywa tłumaczone jako Olaf, zaś „Żelazne Wrota” interpretowane są, albo jako któraś z uralskich przełęczy, albo też, co jest koncepcją nową, lecz nie pozbawioną pewnych racji, jako któraś z cieśnin oddzielających wyspę Wajgacz. Bardziej prawdopodobna jest cieśnina Jugorski Szar pomiędzy Półwyspem Jugorskim a Wajgaczem. Określenie „chodzić” oznaczało dawniej zarówno wyprawę pieszą, jak i morską. W 1187 roku oddział nowogrodzki idący po daninę „na Peczorę, Perm i Jugrę” został pobity w Peczorze i Zawołoczcu (*padły głowy stu dobrze urodzonych*). W 1193 roku całkowicie rozbity został wojewoda Jadrej, etc. etc.

Oczywiście nie oznacza to, iż każdorazowa wędrowka na północ (północny–wschód). Wręcz przeciwnie – pokojowy podbój Przed- i Zaurala przeważał nad typowym podbojem. Drobne grupy myśliwych, zajmujących się zarówno handlem, jak rabunkiem, penetrowały i podbijały północny–wschód Rosji. Większość z nich stanowili przodkowie Pomorców i ich południowi sąsiedzi Zyrianie.

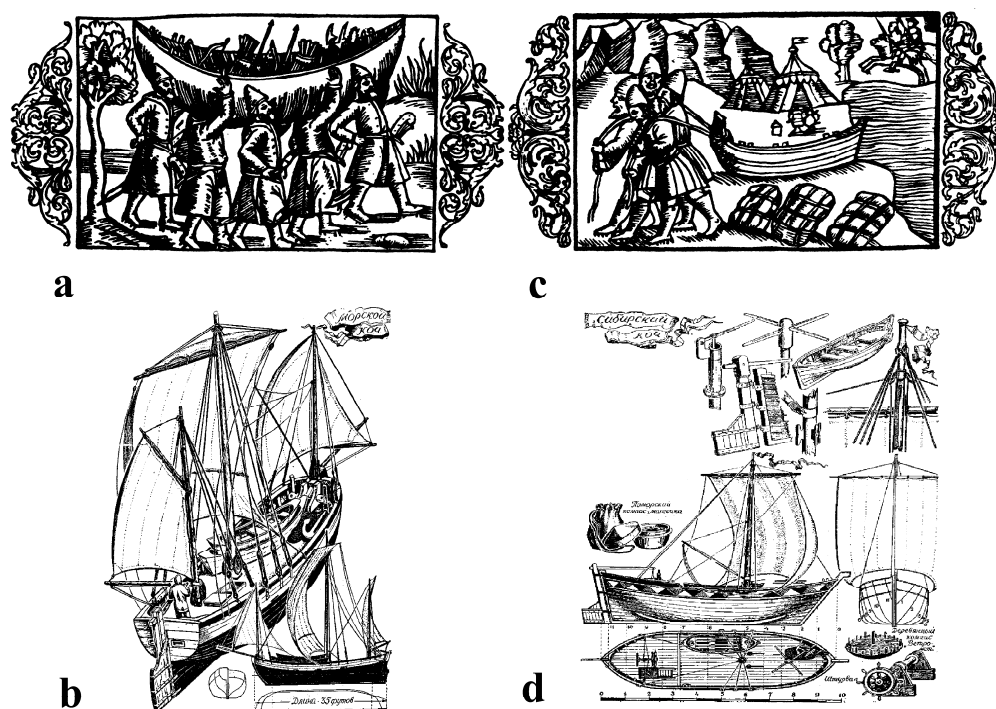
Bogatym rynkiem futrzarskim Północy i Syberii zainteresowana była także Moskwa. Długotrwały konflikt Wielkiego Nowogrodu z Moskwą o władanie północnymi ziemiami zakończył się dopiero pod koniec XV w. Po pokonaniu Wielkiego Nowogrodu i podporządkowaniu go sobie, Moskwa rozpoczęła zorganizowaną ekspansję na wschód, podbijając kolejno Chanat Kazański i Syberyjski. Pomorcy w oczywisty sposób uczestniczyli w tym podboju, jako przewodnicy, handlarze czy żołnierze (kozacy). Ponieważ drogi lądowe wówczas praktycznie nie istniały, transport odbywał się przede wszystkim wodą. Gwałtownie wzrosło więc zapotrzebowanie na łodzie, szkutników i żeglarzy. Specyfiką żeglugi śródlądowej we wschodniej i północnej Europie w owych czasach były przenoski w miejscach wododziałów zwanych

⁴⁶ Mika była wówczas bardzo cenna, cena za pud (ok. 16 kg) wynosiła od 15 do 150 rubli, a większe płyty, o rozmiarach przekraczających arszyn (71,12 cm) objęte były carskim monopolem. O skali na jaką mika była wydobywana w Rosji świadczy najlepiej to, iż do dziś minerał ten nosi w petrologii nazwę muskowitu.

⁴⁷ O połowie pereł w Laponii pisze już Johannes Schefferus w roku 1673, porównaj: Piasecki 2013.

⁴⁸ Co dziesiąte, najlepsze ziarno pobierał do skarbu carskiego specjalny urzędnik.

przewłokami. Przewłoki umożliwiały żeglugę pomiędzy zlewiskami różnych rzek. Wymagały jednak lekkich łodzi, które można było przenosić lub przetaczać na belkach. Tylko mieszkańcy Pomorza i Karelii potrafili wówczas budować łodzie na tyle lekkie, a zarazem pojemne, aby mogły bez trudu być przeciągane po wododziałach, a jednocześnie zdolne pomieścić zapas żywności i całego niezbędnego wyposażenia, a w drodze powrotnej cenny ładunek futer. Specjalna technika budowy tych łodzi polegająca na zszywaniu cienkich desek poszycia korzeniami bądź pędami sosny czy jałowca,⁴⁹ utrzymała się na Pomorzu do czasów cara Piotra I⁵⁰. Szwy od zewnątrz zabezpieczano były od przetarcia specjalnie nabijanymi metalowymi blaszkami – *skoblami*. Łodzie takie, równie łatwo jak na ląd, można było wyciągnąć na lód, co pozwalało wykorzystywać je w Arktyce⁵¹. Północnorosyjskie szkutnictwo samo w sobie stanowi kulturowy (i techniczny) fenomen, który zasługuje na oddzielną uwagę (Dobrovin et al. 2011). Pomorcy byli nie tylko jego głównymi twórcami, ale także i użytkownikami. Ich okręty, doskonale przystosowane do żeglugi w warunkach lodowych pozwoliły na poznanie zdobycie północnych wybrzeży (Rys. 6).



Rys. 6. a,b – pomorskie łodzie wg Olafa Magnussona (*Historia de Genuis Septentrionalibus* 1567), c, d – pomorskie koczki.

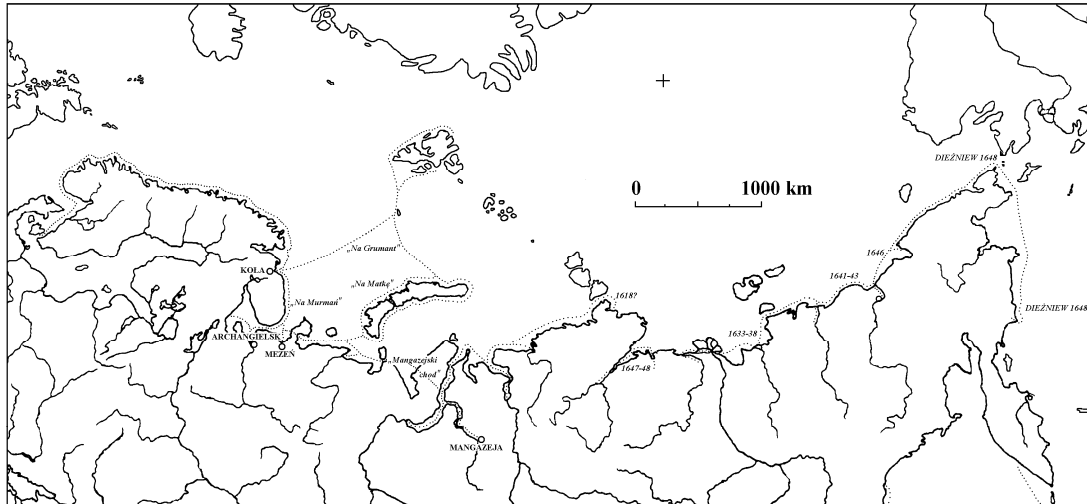
Jak się sądzi, żeglarze pomorscy polujący na fokki i morsy docierali wzdłuż wybrzeży do ujścia rzek syberyjskich już pod koniec średniowiecza. Początkowo pływając na Syberię korzystano ze szlaku śródlądowego, a łodzie przenoszono przez uralski wododział, w rejonie pomiędzy dopływami górnej Peczory po europejskiej stronie, a Górną Sośwą lub Turją, po azjatyckiej. Wkrótce jednak, kiedy w roku 1601

⁴⁹ Stosowana była także od dawna przez Lapończyków (Schefferus 1673). Należy sądzić, że wynalazek ten sięga czasów wspólnoty protouralskiej, a Pomorcy przejęli go właśnie od Saamów.

⁵⁰ Władca ten, ślepo zapatrzony i zafascynowany Zachodem zakazał w roku 1714 budowy łodzi *skobelnych*, pod groźbą konfiskaty majątku, zesłania na Sybir a nawet śmierci (Bryzgalov 2003). Kolejne dekrety dowodzą, iż miejscowi szkutnicy starali się omijać to szkodliwe dla północnej żeglugi prawo.

⁵¹ Słynny „Fram” Fridjöfa Nansena, statek który w latach 1893–6 odbył słynny dryf w lodach Oceanu Lodowatego miał kadłub wzorowany na pomorskich koczach.

daleko na północy Zachodniej Syberii nad Tazem zbudowano Mangazeję – fort, który miał za zadanie kontrolować skup futerek⁵² w całym rejonie, lepszą drogą, choć niekoniecznie szybszą, stało się połączenie wzdłuż północnych wybrzeży (Rys. 7). Funkcjonowanie obydwu szlaków zapewniały pomorskie łodzie, obsługiwane przez pomorskich żeglarzy a budowane przez pomorskich szkutników.



Rys. 7. Szlaki pomorskich żeglarzy (oryg.).

„Wielki Morski Mangazejski Chod”, jak nazywano północną trasę, choć niekiedy wymagał do przebycia i dwóch lat (!), przynosił zyski porównywalne z zyskami karawel Magellana. Do Mangazeji dowożono zapasy, przede wszystkim mąkę, proch, ołów i wyroby żelazne, zaś z powrotem przewożono cenne futerka. Nic więc dziwnego, że spowodowało to szybki rozwój gospodarczy Pomorza (i Pomorców). Szlak ten upadł tak szybko jak powstał, bo niebawem car Aleksy Michajłowicz zakazał pływania drogą morską na Syberię, aby drogi tej nie poznali pojawiający się na północnych wodach od przełomu XV/XVI angielscy i holenderscy kupcy (1667) i jednocześnie odłowiono w okolicy większość zwierząt futerkowych. Wkrótce, a następnie upadła „Złota” Mangazeja (carski ukaz z 1672), ale to nie zatrzymało pomorskiej ekspansji, bowiem podbój Syberii dopiero się zaczynał. Pomorcy pozostający na moskiewskiej służbie⁵³, odkrywają nowe wybrzeża, szlaki, wyspy i morza. Czołową postacią jest tu Pomorzec Siemion Dieżniew (urodził się około 1630 r. w Osinowce), który jako pierwszy opłynął Czukotkę z północy na południe, a następnie uczestniczył w wielu odkryciach i podbojach (Ciporucha 2004).

Po zamknięciu *Mangazejskiego Chodu* Pomorcy skierowali się na Szpicbergen zwany przez nich Grumantem. Rosyjscy i radzieccy badacze zgodnie utrzymują, że archipelag ten znany im już wcześniej (Vize 1948, Belov 1977), jeszcze przed jego „oficjalnym” odkryciem w roku 1596 przez ekspedycję Wilhelma Barentsa (Vejr, de 2011). Zgodnie z tą tezą, gdy w pierwszej połowie XVII w. wody Szpicbergenu stały się „eldoradem” dla zachodnioeuropejskich wielorybników (Chochorowski 2008a,b), Pomorcy pływali już tam od dawna (Starkov 1990; Belov 1977)⁵⁴, mając na wybrzeżach

⁵² Futra stanowiły wtedy ponad połowę dochodów moskiewskiego skarbu. Handel nimi był zmonopolizowany i w założeniu ściśle kontrolowany przez carską administrację (w praktyce skrajnie skorumpowaną).

⁵³ Pozostających wówczas na carskiej służbie żołnierzy (strzelców) nazywano kozakami, i nie miało to związku z ich pochodzeniem etnicznym (dlatego słowo to piszemy z małej litery), a raczej z miejscem w którym odbywali służbę, stąd kozacy syberyjscy, etc.

⁵⁴ W 1493 słynny kartograf niemiecki Hieronim Múncer powtarza doniesienie rosyjskich posłów o odkryciu wielkiego archipelagu na północy, a duński admirał (poseł w Moskwie w 1525–1528) informuje, że Rosjanie odwiedzają Grenlandię (tj. Grumant, czyli Szpicbergen, jak utrzymują rosyjscy autorzy (Belov

zorganizowaną sieć myśliwskich chat. W świetle analizy danych dendrochronologicznych przeprowadzonej przez Jana Chochorowskiego pojawienie się Pomorców na Szpicbergenie należy przesunąć na mniej więcej połowę XVII w. (Chochorowski 1999). Wskazują na to nie tylko zachodnie źródła nie wspominające o Rosjanach z tego okresu oraz szczegółowa analiza danych archeologicznych. W przeciwieństwie do Anglików i Holendrów, Pomorcy nie łowili wielorybów⁵⁵, zajmując się przede wszystkim polowaniami na morsy, foki, renifery, białe niedźwiedzie i pieśce⁵⁶. Połowy zwierząt futerkowych oraz warunki nawigacyjne wymagały spędzania tam zimy. Początkowo zarówno rozpoznanie wybrzeży i przygotowanie do zimowania pozostawiało wiele do życzenia, z czasem *grumandskie promysły* stały się znakomicie zorganizowane (Chochorowski 1999) i przynosiły niezły dochód. Z przywiezionego surowca bądź z drewna dryftowego⁵⁷, budowali chaty myśliwskie, w których zimowali, niekiedy wiele lat z rzędu⁵⁸. Do surowych polarnych warunków byli zresztą znakomicie przygotowani, bowiem zimy nad Morzem Białym, choć krótsze, są znacznie surowsze niż na wybrzeżach Szpicbergenu. Zнали zresztą sposoby przeciwdziałania skorbutowi, który dziesiątkował zachodnich żeglarzy i polarników. Szeroko znana w zachodniej literaturze⁵⁹ jest historia tzw. grupy Chimkowa (Inkowa), czterech łowców pomorskich, którzy po katastrofie statku, zdani na własne siły zmuszeni byli przeżyć 6 zim na Szpicbergenie (Le Rua 1955). Ta szczęśliwie zakończona robinsonada jest najlepszym dowodem niezwyklej wartości adaptacyjnej kultury pomorskiej do warunków północnych (Piasecki w druku). Ich historia⁶⁰ zbiega się z okresem intensyfikacji pomorskich połowów na Szpicbergenie (Chochorowski 1999). Przełomienie grumandskich wybrzeży i rosnąca norweska konkurencja spowodowały w końcu upadek *grumandskiego promysła*.

Prowadzenie zespołowej gospodarki morskiej i rozwiniętej hodowli zwierząt, wymagające zbiorowej pracy, przy jednocześnie słabo rozwiniętej uprawie roli, która w wielu regionach Pomorza w ogóle była niemożliwa, sprawiły że wśród Pomorców wykształcił się model wielkiej rodziny liczącej do 30 i więcej członków żyjących razem i razem gospodarujących. Obejmowała ona, prócz rodziców, także braci z ich dziećmi. Ten wybitnie patriarchalny system wzmacniały dodatkowo związki lokalne, w obrębie wioski, gminy (*wołosti*), a następnie brzegu. Charakterystyczne dla Pomorców było stosunkowo późne zawieranie związków małżeńskich (25–30 dla obu płci) co po części tłumaczy się opóźnionym dojrzewaniem w warunkach subpolarnych, po części niechęcią do rozstawania się „z rękami do pracy”.

Liczne rodziny mieszkające razem wymagały dużych domów. Zwłaszcza, że najczęściej także i zwierzyńę trzymano pod jednym dachem. W związku z tym tradycyjne domostwa pomorskie były z reguły dwukondygnacyjne, z dużym strychem, o zrębowej konstrukcji, najczęściej tzw. *piatistienki*, to znaczy z wieńcem zrębowym

1977). Nie oznacza to jednakże, iż idzie za tym zorganizowana eksploatacja szpicbergeńskich łowisk. Także datowanie najstarszych pomorskich stanowisk z wybrzeży Szpicbergenu na 1552 i 1556 rok (rzeka Stabbelva), jest wyraźnie zbyt wczesne (Chochorowski 1999). Źródła historyczne wskazują, że dopiero od połowy XVII w. Pomorcy pływają regularnie na Grumant. Trwająca ponad sto lat norwesko-rosyjska rywalizacja polityczna o Szpicbergen sprawia, że zarówno Norwedzy traktujący XII-wieczne relacje o odkryciu przez Wikingów Svalbardu jako podstawy do swych roszczeń, jak i Rosjanie utrzymujący, iż Pomorcy odkryli Szpicbergen przed Barentsem, nie są do końca obiektywni.

⁵⁵ Oczywiście w sprzyjających warunkach udawało im się także złowić i wieloryby.

⁵⁶ Pieśce *Alopex lagopus (Canidae)*, dawniej zwane lisami polarnymi, hodowane obecnie również i w Polsce, jako tzw. srebrne lub błękitne lisy, były w Arktyce głównym zwierzęciem futerkowym. Oczywiście na lisy poluje się zimą, kiedy ich futerko jest najcenniejsze, a to oznacza, że traperzy muszą zimować. Podobnie jest i z innymi futrami zwierząt polarnych (dotyczy to zresztą całej strefy borealnej).

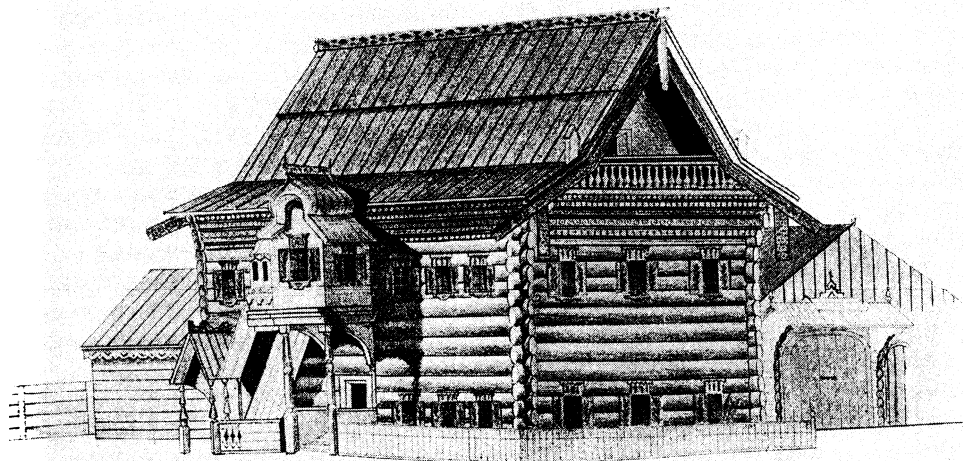
⁵⁷ To jest z drewna, które znoszone przez rzeki (w tym wypadku syberyjskie) prądy morskie zanośliły na dalekie północne wybrzeża.

⁵⁸ Zachodnioeuropejscy wielorybnicy w tym czasie przebywali na Szpicbergenie tylko w sezonie letnim. Pierwsi nierosyjscy traperzy, zresztą prawie wyłącznie norwescy, pojawiają się tam dopiero w XIX w.

⁵⁹ Niestety dotychczas nie wydana po polsku. Porównaj: Piasecki 2014.

⁶⁰ Wyratowano ich w 1749 roku.

składającym się z pięciu ścian (jednej wewnętrznej) i dodatkowymi podziałami. Całość była zwykle bogato zdobiona (Ryc. 8). Wsie pomorskie z reguły zakładano wzdłuż rzek, tak aby wszystkie zagrody miały dostęp do brzegu. Gospodarskie zajęcia były ściśle określone przez porządek pór roku i świąt prawosławnych. Ścisła współpraca rodzin i sąsiadów była niezbędnym warunkiem przetrwania w trudnych subpolarnych warunkach środowiska. Zwłaszcza dotyczyło to niebezpiecznych łowieckich wypraw na *Murmań*, *Grumand* czy *Matkę*.



Rys. 8. Tradycyjny pomorski dom (wg *Russkij Sever* 2004).

Niezmiernie ważnym było, w sytuacji ograniczonych zasobów środowiskowych zabezpieczenie w miarę sprawiedliwego dostępu do łąk, pastwisk i toni wodnych. Organizacja właściwego ich wykorzystania była głównym problemem społeczeństwa pomorskiego, a jej przemiany w ciągu wieków wykazane przez Bernsztam (Bernštam 1978) pokazują, jak wielkie były zdolności adaptacyjne kultury pomorskiej.

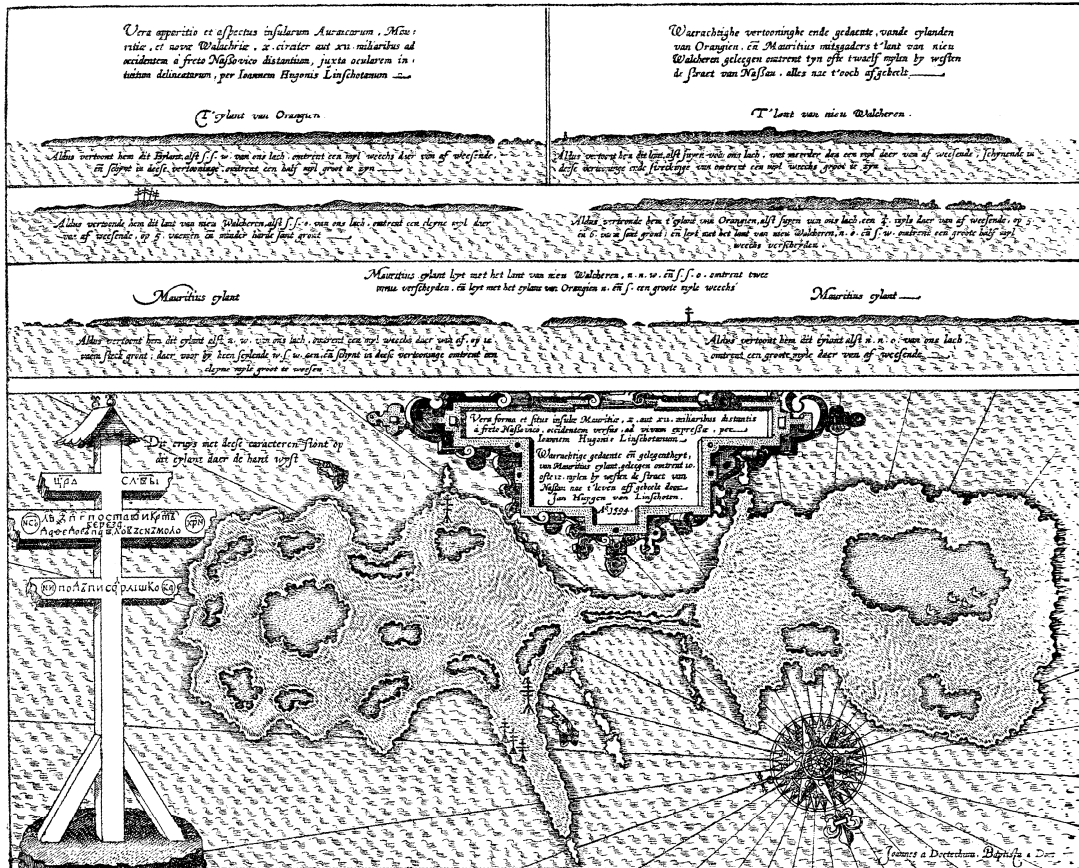
Wspomniane wcześniej skomplikowane etniczne korzenie Pomorza Białomorskiego sprawiły, że przeżytki pogaństwa na Zawołoczcu były tak silne, że nowogrodzki arcybiskup Joann w końcu XIV w. w celu „obraścenijsa čudi v christianstvo” (tj. nawrócenia Czudzi na chrześcijaństwo) nakazał zbudowanie klasztoru Michajło–Archangielskiego, który później stał się załóżkiem Archangielska. Ale zanim rozwinął się Archangielsk głównym ośrodkiem Pomorza był przez wieki klasztor sołowiecki. Powstał w połowie XV w., pośrodku Morza Białego, w miejscu świętym dla Saamów i ich poprzedników (Martynov 1984). Zgodnie z tradycją jego mury wzniesiono z głazów tworzących tamtejsze labirynty.

Pomorska obrzędowość pełna była słowiańskich i niesłowiańskich elementów pogańskich: legend, przesądów, znaków, magicznego „zamawiania”, zakazów od zwykłych *zaprietów* po prawdziwe, surowo przestrzegane tabu. Szczególnie ważna była magia łowiecka i rybacka, obejmująca umowy z „gospodarzami” przyrody, składanie ofiar, okadzanie sprzętu ewentualne jego oczyszczanie gdy został skalany, etc. Dom i otoczenie Pomorców, bliskie i to dalekie, pełne było różnego rodzaju i rangi istot nadprzyrodzonych, głównie wodników, „leśnych”, wił i innych demonów, z którymi należało się właściwie obchodzić, aby nie przysporzyć sobie biedy.

Najważniejsze jednak było zapewnienie sobie przychylności morza i wiatrów. Nad tym wszystkim czuwał Św. Mikołaj, zwany „Morskim Bogiem”, do którego zwracano się o pomoc i opiekę, a który nazywany był „szybkim pomocnikiem”⁶¹. Kult Św. Mikołaja, rozpowszechniony wśród żeglarzy i kupców całego północnego

⁶¹ Wierzono, że pozostali święci są tylko pośrednikami przekazując Bogu supliki wiernych, natomiast św. Mikołaj nie czekając na boską interwencję sam pomaga potrzebującym na morzu.

chrześcijaństwa, był na Pomorzu Białomorskim szczególnie rozwinięty. Popularne powiedzenie pomorskie mówi: „Od Chołmogorów do Koły – trzydzieści trzy Nikoły” (tj. św. Mikołajowi), bowiem na tej trasie znajdowało się aż tyle cerkwi i kaplic poświęconych temu świętemu. Według archangielskich spisów na początku XX w. połowa z tam zarejestrowanych statków i łodzi nosiło nazwę „Św. Mikołaj”.



Ryc. 9. Pomorski krzyż na mapie Johanna Christiana von Linschouttena przedstawiającej wyspę Mauritius (obecnie Matwejew), Nowa Ziemia (wg. Vejr, de 2011).

Ważną częścią religijności Pomorców był kult krzyża (Filin, Frizin 2001; Lebedeva 2015). Krzyże stawiano wypływając na dalekie morskie trasy, na *Grumant* czy *Matkę*, stawiano je również na wybrzeżach, w miejscach połowów, stawiano na pamiątkę udanego sezonu, jak też i na mogiłach zmarłych towarzyszy, częste były też krzyże wotywnie wystawiane w określonej intencji, tzw. *obietne* lub *zawietne*. Nierzadko miały one monumentalne rozmiary (do 5–6 m wysokości), często 6 lub 8 końców (tzn. były 3 lub 4 ramienne), zwykle opatrzone były daszkiem. Umieszczano na nich inwokacje i informacje, daty, nazwiska (Rys. 9). Zawsze były zorientowane wg stron świata i służyły jako znaki nawigacyjne⁶². Już wyprawa Beringa napotkała w 1596 roku pomorskie krzyże na Nowej Ziemi. Dziś krzyże te stanowią ważne źródła historyczne dla poznania dziejów podboju Arktyki (*Trudy Morskoj Arktičeskoj kompleksnoj ekspedycji* 1994).

Religijne życie Pomorców umocniło się po reformach nikonowskich (1653–56), w następstwie których Pomorze Białomorskie stało ośrodkiem oporu przeciw religijnym zmianom i centrum rozkołu. Mieszkańcy Pomorza, nie tylko Pomorcy, ale

⁶² W czasie norweskiej ekspansji na północnych wybrzeżach pod koniec XIX w. zniszczono większość pomorskich krzyży na Szpicbergenie i wiele na Nowej Ziemi.

także Karelowie i prawosławni Saamowie pozostali najżarliwszymi wyznawcami dawnej wiary. Ich żarliwość religijna wzrosła do niebywałego poziomu. Rozłam w cerkwi umocnił samoidentyfikację Pomorców. *Raskolnicy*, czyli starowierzy (staroobrzędowcy lub *filiponi*, bo tak też ich nazywano), trzymali się surowych przepisów wiary dotyczących nieomalże każdego z przejawów życia, także codziennego.

Morski charakter Pomorców jednoznacznie określa jedno ze starych pomorskich powiedzeń: „morze – nasze pole”. Nic tak dobrze nie oddaje istoty kultury pomorskiej, jak ten aforyzm o uprawianiu morza. Od początku formowania się etnosu pomorskiego morze żywi ten lud dostarczając mu ryb, skór i tłuszczu: fok, wielorybów, białuch czy morsów. Najcenniejszą zdobyczą, jeszcze nieco ponad sto lat temu, były jednak kły morsów (*rybi zubiec*), cenione na równi z kością słoniową, używane do wyrobu rozlicznych ozdób, drobnych przedmiotów i rękojeści szabel. Ale najważniejsze były ryby, których roli w gospodarce i wyżywieniu Pomorców nie sposób przecenić. Zawsze byli oni bowiem bardzo pobożni i surowo przestrzegali postów. Suszone, wędzone i solone ryby były poszukiwanym towarem w całej prawosławnej Rosji. Nic więc dziwnego, że połów ryb i handel nimi z czasem stał się głównym zajęciem wielu Pomorców. Tym bardziej, że morsy w najbliższych okolicach wyłupiono⁶³.

Część łowców pomorskich od dawna wpływała na dalsze wyprawy na Wajgacz i Nową Ziemię, zwaną w dialekcie pomorskim „Matką”. Tam nie tylko nadal występowały morsy, ale żyły także renifery i białe niedźwiedzie – *oszkuje*⁶⁴, których futra były wysoko cenione. Później pływano na Grumant. Dalekie wyprawy morskie wymagały oczywiście ciągłego doskonalenia szkutnictwa⁶⁵ i technik żeglarskich. Pomorcy wcześniej zaczęli używać kompasu, zwanego „matką”⁶⁶, gradsztoka⁶⁷, zaczęli też prowadzić dzienniki okrętowe i locje⁶⁸. Po zamknięciu „morskiego mangazejskiego chodu”, czyli morskiej drogi prowadzącej na wschód do Mangazeji, Pomorcy przestawili się na kierunek północny, na „Matkę”, tj. Nową Ziemię i znany im prawdopodobnie wcześniej Grumand (Grumant), czyli Szpicbergen.

Używano specjalnych nabeżników⁶⁹, z okrągłą tarczą podzieloną na 32 rumby, czyli po pomorsku „sztryki” służących do ustalania kursu „chodząc po swojej wierze” czyli pływając wg własnych locji. Poszczególne rumby (sztryki), miały swoje własne nazwy, oznaczające także wiatry wiejące z danych kierunków (porównaj: Rys. 4), podobnie zresztą jak słownik nazw określających formę wybrzeży, specyfikę akwenów i prądów morskich. Jako znaków nawigacyjnych używano specjalnie wystawianych w tym celu na wybrzeżach dużych drewnianych krzyży, zorientowanych dodatkowo wg stron świata. Rysowano także tzw. *landkarty* (*rassprosnyje karty*), tj. specjalne mapy morskie z oznaczeniem kursów.

W wieku XIX intensyfikacji ulega żegluga na morzach polarnych, a wraz z nią także pomorskie szkutnictwo. Dotychczasowe polarne łowiectwo wraz z gwałtownym zmniejszaniem się pogłowia morskich ssaków, spowodowanych rabunkową gospodarką ustąpić musiało prowadzonemu na przemysłową skalę rybołówstwu morskemu. Nadal uczestniczyli w nim Pomorcy, ale część z nich, będących przecież urodzonymi żeglarzami zasiła kadry marynarki handlowej i wojennej Rosji. Dochody z

⁶³ Śladem po średniowiecznych łęgowskich morsów nad Morzem Białym jest wyspa Morżowiec leżąca w cieśninie Woronka.

⁶⁴ *Oszkuj* lub *uszkuj* to słowo zyriańskie (Komi-Zyrianie są jedną z grup Finów Permskich).

⁶⁵ W związku z zapotrzebowaniem na większe łodzie, zdolne do odbywania dalekich wypraw zaczęto budować nowe typy statków, wtedy to właśnie powstały między inny mangazejskie i grumandzkie kocze.

⁶⁶ Znane pomorskie przysłowie mówi: *matka wodit – sudno chodit*, czyli „kompas prowadzi – statek płynie”.

⁶⁷ Gradszok, inaczej „laska Jakuba” (*Jacob slab*) to prymitywny przyrząd nawigacyjny służący do pomiaru wysokości ciał niebieskich (rektascencji), niezbędnej do określania szerokości geograficznej.

⁶⁸ Pomorskie locje są przedmiotem wiele interesujących opracowań naukowych (Šrader 2003; Šundalov, Savinov 2007).

⁶⁹ Przypominają one normańskie przyrządy nawigacyjne ułatwiające ustalanie kursu, znane z wykopalisk na Grenlandii i Wolinie (Bergbörsson 2000).

„uprawiania morza” rosły i Pomorcy bogacili się stanowiąc na tle wiejskiej ludności ówczesnej Rosji „jasną plamę” dostatku i cywilizacyjnego postępu.

W tym okresie intensywnego wzrostu połowów ryb prowadzonych na skalę przemysłową szczególną formę uzyskała morska gospodarka Pomorców, którzy zorganizowani w rybackie brygady – *artele* – wypływali na wody Północy. Zapewniało to nie tylko utrzymanie ich rodzinom, ale tworzyło podstawę niezależnego bytu, poczucia wolności i godności, swoistego etosu Pomorców, tak bardzo odróżniającego się od typowego etosu rosyjskiego chłopu⁷⁰. Istniały cztery typy arteli (Bernštam 1978): – rodzinne, – zbiorowe tworzone przez krewnych bądź znajomych z których każdy miał swój udział w kosztach i zyskach, – uzenszczycy, wynajmowani przez właściciela statku (łodzi) i sprzętu, za określoną z góry zapłatą, – pokruczennicy, wyprawiający się na cudzej łodzi, ale z własnym udziałem finansowym bądź sprzętowym, których zysk zależał od połowów.

Artel stanowił podstawę funkcjonowania pomorskiej gospodarki morskiej. Jego zespołowy charakter umacniał stosunki społeczne kładąc nacisk na solidarność grupową, która w tej społeczności od zawsze stanowiła podstawę stosunków społecznych. Jego idea polegająca na połączeniu solidarności i pracy oraz zysku odpowiadającego wniesionym nakładom od średniowiecza zabezpieczała życie w ciągłej niepewności, na granicy ekumeny. To ona gnała Pomorców na krańce świata, na Grumand i Czukotkę.

Pomorze, rozwijające się na przełomie XIX/XX w. gwałtownie, jak cała dorewolucyjna Rosja, w wyniku toczącej się na jego terenie I wojny światowej a następnie wojny domowej, zostało poważnie zniszczone. Ale największym zniszczeniom uległa, na skutek zmian ustrojowych, dotychczasowa struktura społeczna i podstawy jej funkcjonowania. Otwarcie Pomorców na świat i ich kontakty z Norwegią w nowych warunkach były nie do przyjęcia. Z drugiej strony Pomorcy, z ich wysoką kulturą morską byli państwu radzieckiemu potrzebni, bo zapewniali kadry rozwijającej się radzieckiej marynarki handlowej i wojennej. Oznaczało to ich przesiedlenie, z reguły przymusowe, na wszystkie wybrzeża ZSRR. Rozbudowa gospodarki morskiej (Murmańsk jest jedynym europejskim niezamarzającym portem Rosji) oznaczała ogromny napływ ludności z całego Związku Radzieckiego. Pomorcy, którzy stali się mniejszością w swoim kraju, w obliczu tworzenia „nowego radzieckiego człowieka”⁷¹ pozbawionego poczucia regionalnych korzeni, z konieczności zagubili swoją przeszłość i tożsamość. Druga wojna światowa oznaczała dla Pomorza odcięcie od tradycyjnej gospodarki, które po „zapadnięciu żelaznej kurtyny” oznaczało całkowity upadek pomorskiej kultury tym bardziej, że dotychczasowa religijność musiała „zejść do podziemia”. Okres ten czeka jeszcze na swego historyka. Pomorska tradycja stała się już jedynie obiektem zainteresowań etnografów i antropologów.

Pierwsze lata po upadku ZSRR stały się początkiem budowania nowego spojrzenia na pomorską tradycję. Rozpoczęte wtedy badania naukowe doprowadziły do ożywienia poczucia „pomorskości” (Anufriev 2008). Niestety, szeroko zakrojone prace archeologiczne i historyczne zostały następnie wykorzystane w celach politycznych. Posłużyły najpierw do podbudowania nadszarpniętej wielkorosyjskiej imperialnej idei, która i dziś jest obecna w myśleniu wielu historyków i antropologów, później zaś stały się pożywką do tworzenia samoidentyfikacji pomorskiej. Powstały wówczas organizacje pomorskie, gwałtownie wzrosła liczba publikacji poświęconych Pomorcom i Białomorskiemu Pomorzu. Odrodzenie pomorskości, naturalne w świecie odzywających regionalizmów, zostało potraktowane jako „zamach” na rosyjskość, na

⁷⁰ Anegdota odnosząca się co prawda do czasów wcześniejszych, opowiada, że gdy płynący pomorską łodzią na Sołowki car Piotr I podczas sztormu chciał przejąć ster, został ofuknięty przez sternika, Pomorca który powiedział, że na łodzi to on [sternik] jest carem.

⁷¹ Trzeba pamiętać, iż pierwszy obóz osławionego systemu Gułagu zorganizowano w murach klasztoru sołowieckiego, w samym sercu Białomorskiego Pomorza.

integralność Rosji, Rosyjską Arktykę, etc. (Šabaev 2011). Administracyjnie rozwiązano część istniejących organizacji pomorskich, wręcz oskarżając ich aktywistów o działalność antypaństwową i współpracę z wrogimi (norweskimi, a więc natowskimi) ośrodkami (Šemušin 2013). Zarzuca się działaczom pomorskim takim jak, na przykład, Iwan Mojsiejew, że „rozbijają” jedność „siewerjan”, tj. północnych Rosjan, przeciwstawiając niesłowiańskich, rzekomo, Pomorców – słowiańskim Siewierjanom. Sugeruje się otwarcie zdradę narodową i chęć oddania rosyjskiej Arktyki Zachodowi (Šemušin 2013).

Przy tym, aby właściwie ująć proporcje, należy podkreślić, iż spis ludności z 2002 roku wykazał jedynie 6 571 Pomorców (z czego w Obwodzie Archangielskim – 6 295 osób), zaś w 2010 już tylko 3 113. Taki gwałtowny spadek można wytłumaczyć jedynie antypomorską kampanią. Tym bardziej, że jeżeli porównamy te liczby z danymi spisów dla wszystkich brzegów Pomorza z lat 1858–59 – 29,1 tys. i w 1926 – 79,7 tys. (Bernštam 1978), widzimy wyraźnie, że uwzględniając tendencje demograficzne, dziś potomków dawnych Pomorców powinno być co najmniej sto, sto kilkadziesiąt tysięcy. Nawet zakładając, iż większość z nich straciła swoją dawną tożsamość, liczba trzech tysięcy jest znacznie zaniżona. Dziś ci, którzy przyznają się do pomorskości to mieszkańcy miast, intelektualiści, którzy rozumieją wyjątkowość i niepowtarzalność morskiej kultury Pomorców.

Bibliografia

- Anufriev, V. V. (2008), *Russkie pomory. Kulturno–istoričeskaja identičnost*, Archangelsk, Solti.
- Avgustovič, B. I., [ps. Osip Belomorskij] (1862), *Istoričeskij vzgljad na Varangerskoe pomor'e*, Morskoj sbornik, 10 (LXII): 279–294.
- Belov, M. I. (1977), *Po sledam poljarnych ekspedicii*, Leningrad.
- Bergbórsson, P. (2000), *The Wineland Millennium. Saga and evidence*, Reykjavík, Máog menning.
- Bernštam, T. A. (1978), *Pomory. Formirovanie grupy i sistema chozjaistva*, Nauka, Leningrad.
- Bernštam, T. A. (1983), *Russkaja narodnaja kul'tura Pomor'ja v XIX–načale XX v.*, Nauka, Leningrad.
- Bryzgalov, V. V., 2003, *Stroitel'stvo zapadnoevropejskich sudov v Pomor'e (pervaja polovina XVIII v.)*, [w:] Niderlandy i Severnaja Rossija, Jurij N. Bezpjatych, Jan W. Veluwenkamp i Ljudmila D. Popova, eds., *Russko–Baltijskij informacionnyj centr „BLIC”*, Sankt–Peterburg, ss.235–258.
- Bubrich, D. V. (1947), *Proischoždenije karel'skogo naroda*, Petrozavodsk.
- Byliny, t. 1. Byliny Pečory* (2001), Nauka–Izdatel'skij Centr „Klassika”, Sankt–Peterburg–Moskva.
- Charuzin, N. N. (1890), *Russkie lopari. Očerki prošlovo i sovremennogo byta*, Moskva.
- Chochorowski, J., 1989, *Some major Problems of the archeological Exploration of North–Western Sorkapp Land (Spitsbergen)*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Geograficzne*, z. 81.
- Chochorowski, J., *Problemy dendrochronologii rosyjskich stacji łowieckich na Spitsbergenie*, Uniwersytet Jagielloński Instytut Archeologii, Kraków.
- Chochorowski, J., 2008a, *Odkrywcy i grabieżcy Spitsbergenu*, „Alma Mater”, 99: 245–251.
- Chochorowski, J., 2008b, *Archeologia obszarów polarnych*, „Alma Mater”, 99: 251–261.
- Chochorowski, J., Jasinski, M. E. (1988), *Traces of Pomor Nautical penetration on the Coast of North–Western Sorcappland. West Spitsbergen*, „Acta Borealia”, 5(1-2): 50-69.
- Chochorowski, J., Jasinski, M. E. (1990), *Archeology on Svalbard – survey Work 1988*, Tromsø, nr 18, Tromsø.
- Chochorowski, J., Jasinski, M. E. (1993), *Topography, Structure and Chronology of Russian Hunting Station on the West Coast of Spitsbergen*, [w:] Jasinsky M. E., *Pomors in Grumant. Archeological Studies of Russian Hunting Station in Svalbard*, II, Trondheim – Tromsø, s. 1–33.
- Chrestomatija po istorii Karelii s drevnejšich vremen do konca XVII v.* (1939), Petrozavodsk.
- Čiporucha, M. I., 2004, *Pokorenje Sibiri. Ot Ermaka do Beringa*, „Veče”, Moskva.
- Čarnoluszkij, V. V. (1930), *Materialy po bytu loparej. Opyt kočevogo sostojanija loparev vostočnoj časti Kol'skogo p–ova*, Leningrad.
- Černosvitov, P. J., ed. (2005), *Kul'tura russkich pomorov: opyt sistemnogo issledovanija*, Moskva, Naučnyj mir
- Čistov, K. V. (1977), *Problemy etnografičeskogo i fol'klornogo izučenija Severo–Zapada SSSR*, [w:] *Etnografičeske issledovanija Severo–Zapada SSSR*, Leningrad, ss. 3–9.
- Dejagin, V. J., Komjagina L. P. (1968), *Iz istorii dialektnych granic severnoj Rossii*, *Voprosy jazykoznanija*, 6: 109–119
- Dubrovin, G. E., Okorokov A. V., Starkov V. F., Černosvitov P. J. (2001), *Istorija severorusskogo sudostroenija*, Aletejja, Sankt–Peterburg.

- Em' latopisnaja* [http://www.ref.by/refs/33/33698/1ttml, dostep 20.01.2015].
- Evsjugin, A. D. (1979), *Nency Archangelskich tundr*, Severo-zapadnoe knižnoe isdatel'stvo, Archangel'sk
- Filin, P. A., Frizin, N. N., 2001, *Krest v promyslovoj kul'ture pomorov Russkogo Severa*, Stavropolskij sbornik, Izd. Sovet RPC, Fed. Arch. Služba Rossii, RGADA, Moskva, kn. 1, ss. 166–198.
- Galanin, A. V., 2013, *Čud zavoločskaja*, [http://ukhtoma.ru/chud0.html, dostep 20.01.2015].
- Gemp, K. P. (2004), *Skaz o Belomor'e. Slovar' pomorskich narečij*, Moskva, Nauka.
- Golovnev, A. V., 1995, *Sichirtja: sledy iščeznuvšego naroda* [w:] *Narody Sibiri i sopredel'nych territorij*, Izdatel'stvo Tomskogo Universiteta, Tomsk, ss. 37–43.
- Gumilev, L. N., 1995, *Ot Rusi do Rossii*, Moskva, DK DIK.
- Jasinski, M. E., Ovsjannikov O. V. (1998), *Vzgljad na Evropejskuju Arktiku: Archangel'skij Sever: Problemy i istočniki*, Sankt-Peterburg, Centr „Peterburgskoe Vostokovedenie”.
- Jasinski, M. E., Ovsjannikov O. V. (2003), *Pustozersk. Russkij gorod v Arktike*, Sankt-Peterburg, Centr „Peterburgskoe Vostokovedenie”.
- Kert, G. M. (2009), *Saamskaja toponimnaja leksyka*, Petrozavodsk.
- Kočkurina, S. I. (2011), *Istorija i kul'tura narodov Karelii i ich sosedej*, Petropavlovsk, Au RK Informacionnoe agentstvo „Respublika Karelija”.
- Labuda, G., 1961, *Žródła skandynawske i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, Warszawa.
- Lamartiner', de P.-M., 1911, *Putešestvie v' severnyje strany v' kotorom opisany nrawy, obraz' žizni i suev'rija norvežcev', laplandcev', kilopov', borondajcev', cibrrjakov', samojedov', novo-zemel'cev' i islandcev' so mnogimi risunkami*, Izdanie Moskovskogo Archeologičeskogo Instituta, Moskva.
- Lebedeva, L. V., 2015, *Rol' kresta v promyslovoj dejatel'nosti pomorov*, Internet. 21.01.2015.
- Leont'ev, A. I., Leont'eva, M. V. (2007), *Biarmija: Severnaja kolybel' Rusi*, Moskva, „Algoritm”.
- Leont'ev, A. I., Leont'eva, M. V. (2009), *Nevedomye zemli i narody Severa*, Moskva, „Veče”.
- Mansurov, J., 2008, *Pomory z ostrova Grumant*, [www.art.thelib.ru/science/researches/pomori_s_ostrova_grumant.html, dostep: 2009–09–21]
- Materialy po istorii Karelii XII–XVI vv.* (1941), Petrozavodsk.
- Matveev, A. L. (1971), *Iz istorii izučenija substratnoj toponimiki Russkogo Severa*, [w:] *Voprosy toponomastiki*, 5, Sverdlovsk.
- Martynov, A. J. (1984), *K istorii issledovanija drevnostej*, [w:] *Archeologija i archeografija Belomor'ja*, A. J. Martynov ed., Solovki, s. 36–51.
- Merkur'ev, I. S. (1979), *Živaja reč' kol'skich pomorov*, Murmansk.
- Moseev, I. (2004), *Ugro-finske korni pomorov*.
- Najstarsza kronika kijowska. Powieść minionych lat* (2005), przełożył i opracował Franciszek Sielicki, Ossolineum, Wrocław.
- Napol'skich, V.V., 2010a, *Geografičeskaja privjazka w etnojazykovaja identifikacija letopisnoj Jugry*, [www.napolskich].
- Napolskich, V. V., 2010b, *K rekonstrukcii lingvističeskoj karty Centra Evropejskoj Rossii v rannem železnom veke*, [www.napolskich].
- Nil'sen, I., 1996, *Novaja Zemlja – „ničejnaja zemlja”?*, [w:] *Narody i kul'tury Barencevo Regiona*, Ivar B'erklund, Jakob Meller i Petr K. Rejmert, eds., Universitet g. Tromse, Tromse, ss. 4–17.
- Ovsjannikov, O. V., Jasinski, 2003, *Ob etnokul'turnoj istorii regiona Južnoj Pečory*, [w:] *Niderlandy i Severnaja Rossija*, Jurij N. Bezpjatych, Jan W. Veluwenkamp i Ljudmila D. Popova, eds., Russko-Baltijskij informacionnyj centr „BLIC”, Sankt-Peterburg, ss. 101–144.
- Piasecki, K. (2009), *The White Sea Pomorye and its inhabitants*, „Studia Maritima”, vol. XXII: 5–24.
- Piasecki, K. (2012a), *Peczora – ślad zaginionego ludu, czyli o tym że warto czytać klasyków*, „Zwierciadło Etnologiczne”, 1: 101–109.
- Piasecki, K. (2012b), *Pomorskie wiatry*, „Zwierciadło Etnologiczne”, 1: 111–115.
- Piasecki, K. (2013a), *Bjarmia – tajemnicze królestwo skandynawskich sag*, „Zew Północy”, 15: 27–28.
- Piasecki, K. (2013b), *„Laponia” Johanna Schefferusa jako źródło etnograficzne*, „Zwierciadło Etnologiczne”, 2: 123–149.
- Porch, I. Z. (1983), *Slovar vetrov*, Moskva, Nauka.
- Rua, Le, [P. L.] (1955), *Priključenija četyrech rossijskich matrosov k ostrovu Špicbergenu burej prinesennyh*, Gosudarstvennoe izdatel'stvo geografičeskoj literatury, Moskva.
- Russkij jazyk i ego pomorskie i sibirskie rodstvenniki* (2008), [internet: Russkij mir.ru, 1, janvar 2015]
- Russkij Sever*, I. V. Vlasov ed. (2004), Nauka, Moskva.
- Savel'eva, E. A., Korolev, K. S. (2007), *Pis'mennye izvestija o narode komi*, Syktyvar, Izdatel'stvo “Eskom”.
- Schefferus, J. (1971), *The History of Lapland*, Bokförlaget Redivica, Stockholm.
- Starkov, V. F. (1990), *Russkoe arktičeskoe moreplavanie v XVI v. i pochody na Špicbergen*, [w:] *Problemy izučenija istoriko-kul'turnoj sredy Arktiki*, Moskva, ss. 136–147.
- Šabaev, J. P., 2011, *Narody Evropejskogo Severa Rossii: položenie, specifika, identičnosti*, „Sociologičeskie issledovanija”, 2: 54–63.
- Šemušin, D., 2013, *„Pomorski vopros” i Russkaja Arktika*, Izdatel'skij Dom Regnum, Moskva
- Šrader, T. A. (2002), *Pomorskie locii – istočnik izučenija istorii plavanija russkich v Severnuju Norvegiuju*, Mavrodinskie čtenija, Sankt-Peterburg.
- Šundalov, I. J., Savinov, M. A. (2007), *Pomorskie locii kak istoričeskij istočnik*, „Soloveckoe more”, 6: 31–42.

- Tatiščev, V. N (1962), *Istorija Rossijskaja*, Moskva–Leningrad.
- Tokarijev, S. A. (1958), *Etnografija narodov SSSR*, Moskva, Izdatel'stvo Moskovskogo universiteta.
- Trudy Morskoj Arktičeskoj kompleksnoj ekspedicii* (1994).
- Ul'janov, I. M. (1984), *Strana Pomorija*.
- Vize, V. J. (1948), *Morja sovjetskoj Arktiki*, Moskva–Leningrad, Izdatel'stvo Glavsevmorputi.
- Wilk, M. (2003), *Wilczy notes*, b.m.w., Noir sur Blanc.
- Wilk, M. (2006), *Dom nad Oniego*, b.m.w., Noir sur Blanc.
- Wilk, M. (2007), *Tropami rena*, b.m.w., Noir sur Blanc.
- Zolotariev, D. A. (1927), *Loparskaja ekspedycja (11/I–11/V 1927–go goda)*, Gosudarstvennoe russkoe geografičeskoe obščestvo, Karelo–murmanskaja komissija, Leningrad.
- Zolotariev, D. A. (1930), *Na zapadno–murmanskom pobierež'i letom 1928 goda*, Kol'skij sbornik. Materialy Komissii ekspedicionnyh issledovanij, vyp. 23, Izdatel'stvo Akademii Nauk, Leningrad.
- Žerbin, A. S. (1956), *Pereselenie karel v Rossiju v XVII v.*, Petrozavodsk.